Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Politechnika wybuduje wielopoziomowy parking str. 3
Pani szewc na emeryturę odchodzi str. 8
Czołgista ukarany za świąteczny przejazd str. 13



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 16.4.2026 r. Nr 15 (3491) www.GlosZabrza24.pl

Uprowadzonej w Zabrzu ofierze z półświatka narkotykowego, odrąbano głowę i dłonie. Po 16 latach sprawcy usłyszeli wyrok

Makabra w kilku aktach

To była nierozwiązana przez 16 lat makabryczna zbrodnia i to w kilku aktach, z których pierwszy rozegrał się w Zabrzu. To właśnie w naszym mieście w 2010 roku został uprowadzony Sławomir W., który potem umierał w męczarniach z workiem foliowym na głowie. Po śmierci odrąbano mu głowę i ręce, zakopując te ostatnie gdzieś przy drodze wiodącej z Zabrza do Bytomia. Reszty zwłok do dzisiaj nie odnaleziono, ale to nie przeszkodziło najbardziej doświadczonym śledczym w kraju wytropić – także przy pomocy amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego (słynne FBI) – po latach sprawców zbrodni. Swój udział w rozwikłaniu tej kryminalnej zagadki mieli także zabrzańscy policjanci. Jeszcze przed ostatnimi świętami wielkanocnymi Sąd Okręgowy w Gliwicach skazał – na razie nieprawomocnie – trzech sprawców tego okrutnego mordu. Przemysław P. usłyszał wyrok dożywotniego pozbawienia wolności, Adam S. – 25 lat więzienia, zaś Patryk S. (który poszedł na współpracę ze śledczymi) blisko 12 lat więzienia.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



POLICJA ŚLĄSKA

OGŁOSZENIE

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL



ISSN 0209-2719

9 770188 866248 15

Od 23 kwietnia nie kupimy alkoholu w sklepach nocnych

Zakazem podzieleni

Dokładnie od przyszłego czwartku, a więc 23 kwietnia, zacznie w Zabrzu obowiązywać nocny zakaz sprzedaży alkoholu i napojów procentowych w punktach handlu detalicznego w godz. 23-6. Ograniczenie to nie dotyczy jednak możliwości spożywania trunków w restauracjach czy barach, a tym bardziej w prywatnych mieszkaniach. Nowe rozwiązanie w praktyce spowoduje, że nocą nie kupimy wódki, piwa czy wina w sklepach nocnych i na stacjach benzynowych.

O wprowadzeniu zakazu sprzedaży alkoholu w godz. 23-6 zdecydowano podczas marcowej sesji Rady Miasta. Wcześniej to rozwiązanie przeszło przez konsultacje społeczne i ankietę internetową urzędu miejskiego, w której głosy mieszkańców rozłożyły się mniej więcej po połowie. Podobnie zdania radnych nie były spójne i starli się oni na argumenty, ale ostatecznie uchwała uzyskała w głosowaniu większość (16 głosów za, 6 przeciw, 2 wstrzymujące). Została przyjęta na podstawie zapisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, które umożliwiają samorządom wprowadzanie takich ograniczeń. W praktyce zakaz obejmie 9 sklepów nocnych i 16 stacji paliw. – *Cieszę się, że zwyciężyły argumenty merytoryczne związane z walką z uzależnieniami, zagrożeniem porządku i zakłóceniami ciszy powodowanymi przez osoby nietrzeźwe w okolicach sklepów nocnych* – mówi Czesława Winecka, naczelnik wydziału zdrowia UM w Zabrzu, jedna z orędowniczek tego rozwiązania. **(pej)**

eprasa.pl cb37bd889c

Akcja *Miasto bliżej ludzi* (6): w Rokitnicy mają takie same problemy, jak w innych dzielnicach

Gdzie mamy parkować?!

Każde kolejne spotkanie z cyku *Miasto bliżej ludzi* przebiega spokojniej, bo i uczestniczy w nich tylko garstka najbardziej aktywnych społecznie osób. Ten trend utrzymał się także w ubiegłym tygodniu w Rokitnicy, gdzie w budynku IV Liceum Ogólnokształcącego prezydent Kamil Żbikowski i jego zastępcy dyskutowali z mieszkańcami o sprawach głównie tej dzielnicy. Utrzymała się także zbliżona tematyka: największymi problemami okazały się znów sprawy związane z ruchem drogowym, parkowaniem i śmieciami.





ZDJĘCIE: MIASTO ZABRZE

Na samym początku mieszkańcy próbowali wciągnąć włodarzy i strażników miejskich w dyskurs na temat potrzeby istnienia tejże formacji. Temat szybko został storpedowany, bo nie dotyczył spraw lokalnych, a większość zebranych bardziej nurtowały jednak konkretne sprawy dzielnicy.

Mieszkańcy w pierwszym rzędzie zwrócili uwagę na konieczność budowy obwodnicy dzielnicy, która obiecana była już lata temu. Przez Rokitnicę biegnie bowiem najkrótsza droga ze strefy przemysłowej do węzła autostrady A4. Ciężki transport niszczy drogi, obniża komfort życia, tworzy korki. Prezydent przyznał, że docelowym rozwiązaniem jest nowe połączenie drogowe ze Specjalną Strefą Ekonomiczną, ale problemem są jednak wysokie koszty, bo zaplanowana inwestycja wymaga dziś grubo ponad 100 milionów złotych. Nie ma zatem konkretnego terminu jej realizacji. Tymczasowym rozwiązaniem może okazać się przebudowa skrzyżowania ulic Tarnopolskiej i Zwrotniczej (szerzej o tym pomyśle, który w fazie realizacji ma wejść już w tym roku, pisaliśmy tydzień temu), bo w ten sposób jazda do Grzybowic stanie się wygodniejsza, co może zachęcić kierowców dużych pojazdów do omijania Rokitnicy.

Wiele czasu poświęcono także brakowi miejsc parkingowych i ruchowi na osiedlowych ulicach. Zebrani wskazywali konkretne miejsca, gdzie można utworzyć zatoki czy zmienić oznakowanie. Wręcz wyrażali ochotę, że pewne prace mogą wykonać w czynie społecznym, czy pomóc w innych prostych robotach. Wbrew pozorom – jak wyjaśniał prezydent i potem urzędnicy odnosząc się do pewnych pomysłów – nie jest to takie proste. Problemem są sprawy własnościowe gruntu, bezpieczeństwa, przepisów budowlanych, instalacji biegnących w ziemi... Prezydent zwrócił się do mieszkańców o pisemne wskazanie takich miejsc i obiecał, że miasto przyjrzy się każdemu wnioskowi – kilka z takich podań jest zresztą na bieżąco rozpatrywanych. Żbikowski zachęcił też wspólnoty mieszkaniowe do występowania do miasta o samodzielne utworzenie miejsc parkingowych, a w zamian za wykonanie inwestycji, będą zwolnione z opłat za korzystanie z terenu miejskiego.

Przy okazji spraw drogowych zwrócono także uwagę, że przy ulicy Krakowskiej przydałaby się na przejściu dla pieszych sygnalizacja świetlna. Zdaniem mieszkańców upłynni ona ruch, bo obecnie piesi chwilami ją tak blokują (korzystając z pierwszeństwa), że na ulicy tworzą się trudne do rozładowania korki. Jak wskazał prezydent to problem wielu miejsc w mieście i dokonywane są obecnie szczegółowe analizy i przymiarki do rozwiązania tego problemu, który szczególnie mocno dotyka centrum Zabrza, choćby w okolicy I LO na ulicy Wolności. – *Miasto dopuszcza zmiany w organizacji ruchu, wymaga to jednak przygotowania kompleksowego projektu. Proszę o złożenie konkretnych wniosków do Miejskiego Zarządu Dróg* – skwitował tę sprawę oraz kwestie wprowadzania ruchu jednokierunkowego na zaparkowanych i wąskich ulicach osiedlowych. – *Biorąc pod uwagę państwa prośby musimy jednak brać także pod rozwagę racje i potrzeby każdego użytkownika danego miejsca, by nie dochodziło do konfliktów.*

Poruszono także kwestie bieżącego utrzymania stanu i czystości ulic. Jak się okazało Miejski Zarząd Dróg podpisał nową umowę z firmą z Zabrza na udrażnianie kanalizacji, a remonty dróg prowadzone są według harmonogramu, który jest na bieżąco aktualizowany.

Przy okazji wskazywania „zapomnianych" przez miasto pustostanów i nieużytków padło pytanie o dom kultury w Rokitnicy. Prezydent przyznał, że taka potrzeba jest widoczna, ale na razie nie zapadły żadne konkretne decyzje. Prezydent przypomniał równocześnie, że działa przy ulicy Wajzera społeczny dom kultury, organizujący wiele imprez i wypełniający niejako lukę kulturalną.

Najwięcej chyba czasu poświęcono sprawom gospodarki odpadami, zalegającym w wielu miejscach śmieciom, w tym wielkogabarytowym. Mieszkańcy zaproponowali stworzenie stałych punktów ich zbiórki, co – ich zdaniem – ograniczyłoby bałagan przy altanach śmietnikowych. Wskazywali na brak łatwo dostępnej informacji co do działalności mobilnych czy stacjonarnych punktów selektywnej zbiórki odpadów. Wiceprezydent Jarosław Suszka poinformował, że miasto przygotowuje się do nowej umowy na odbiór odpadów. – *Analizowane są rozwiązania, które mają usprawnić system. Problemem pozostaje jednak często brak zgody mieszkańców na lokalizację takich punktów w pobliżu ich domów.*

Na koniec spotkania pojawił się podobnie jak na poprzednim dzielnicowym spotkaniu temat strategiczny dla całego miasta: jak zatrzymać młodych ludzi w Zabrzu? Poruszono sprawy edukacji, miejsc pracy, dostępności mieszkań... Żadne recepty jednak nie padły.

Kolejne spotkanie władz miasta z mieszkańcami – tym razem w dzielnicy Pawłów – odbędzie się 21 kwietnia o godz. 17 w Dzielnicowym Ośrodku Kultury przy ul. Sikorskiego 114. **(jak)**

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl
Publicysta
Przemysław JARASZ
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl cb37bd889c

Politechnika Śląska chce wybudować w Zabrzu parking wielopoziomowy oraz stworzyć centrum kryminalistyki

Grunt to uczelnia

Głośno było w ostatnim czasie o przekazaniu przez gminę Zabrze gruntu przy ul. Kochanowskiego na rzecz Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, które zamierza wybudować w tym miejscu nowoczesną bazę wyjazdową dla karetek. Jednakże władze miejskie podczas tej samej marcowej sesji Rady Miasta zdecydowały o jeszcze innym wsparciu – tym razem rozwijającej się w dużym impetem w Zabrzu Politechniki Śląskiej. Chodzi dokładnie o darowanie uczelni kilku gruntów o łącznej powierzchni około pół hektara u zbiegu ulic Roosevelta i de Gaulle`a, czyli w bezpośrednim sąsiedztwie kampusu. Jak się okazuje, ma na nich powstać kilkupoziomowy parking dla ponad trzystu samochodów. Politechnika bowiem sukcesywnie się w Zabrzu rozrasta, studentów oraz wykładowców przybywa i w godzinach zajęć coraz trudniej znaleźć wolne miejsce do pozostawienia aut.

Do sprawy odniosła się niedawno wiceprezydent Zabrza Ewa Weber, ujawniając nie tylko plany budowy parkingu, ale także stworzenia w naszym mieście centrum kryminalistyki Politechniki Śląskiej. – *Rada Miasta podjęła uchwałę o przekazaniu działek przy ulicach Roosevelta i gen. de Gaulle'a Politechnice Śląskiej, która zbuduje na nich piętrowy parking dla 310 aut. Inwestycja sprawi, że zabrzański kampus będzie komfortowy dla swoich użytkowników. Na dwóch, zabrzańskich wydziałach Politechniki, na przekór krajowym trendom, stale przybywa studentów. O przyjęcie na nowy kierunek – technologie inżynierskie w kryminalistce – w Wydziale Inżynierii Biomedycznej, ubiegało się pięciu kandydatów na jedno miejsce. W planach jest utworzenie w Zabrzu centrum kryminalistyki. Status miasta uniwersyteckiego to nie tylko prestiż. To również szansa na rozwój: dostępność naukowców i nowych technologii na wyciągnięcie ręki. To także oferta edukacyjna kusząca młodych ludzi i zatrzymująca ich w mieście* – komentuje wiceprezydent Weber.

Wcześniej to sama Politechnika Śląska zwróciła się do prezydenta Zabrza Kamila Żbikowskiego z wnioskiem o przejęcie w drodze darowizny prawa własności nieruchomości położonych przy ul. Roosevelta 30, 32 oraz przy ul gen. de Gaulle'a 66 i 72. „*Nieruchomości zabudowane są budynkami dydaktycznymi Wydziału Organizacji i Zarządzania oraz Wydziału Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej, jak również infrastrukturą towarzyszącą w postaci parkingów, dróg dojazdowych, zieleni urządzonej. Budynki od wielu lat są użytkowane, utrzymywane i remontowane przez Politechnikę Śląską na podstawie nieodpłatnych umów użyczenia zawartych pomiędzy Miastem Zabrze a Politechniką Śląską, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności statutowej. Wnioskodawca informuje, że budynki odpowiadają aktualnym wymogom dydaktycznym i naukowym szkoły. Budynek „B" przy ul. Roosevelta 32 został łącznikiem zintegrowany z budynkami stanowiącymi własność Uczelni tj. z budynkiem „A" przy ul. Roosevelta 26-28 oraz z budynkiem „C" przy ul. Roosevelta 42. Zintegrowanie lokalizacyjne i strukturalne bazy dydaktycznej pozwala na optymalizację zarządzania oraz dynamiczny rozwój jednostek organizacyjnych uczelni, co umożliwia oferowanie wysokospecjalistycznych usług dydaktycznych, badawczych oraz przygotowanie nowych kierunków kształcenia odpowiadających zakresem i metodami dydaktycznymi wymogom stawianym wiodącym uczelniom technicznym´* – czytamy w uzasadnieniu do przyjętej uchwały Rady Miasta.

Zwrócono także uwagę, że stworzona dotąd infrastruktura pozwala studentom Politechniki Śląskiej na korzystanie z najnowszych naukowych osiągnięć w ramach zajęć dydaktycznych, tworzenie prac dyplomowych rozważających kwestie istotne i aktualne nie tylko dla nauki, ale i praktycznego wykorzystania myśli technicznej, w tym również w biznesie. „*Nieodłącznym elementem bazy dydaktycznej jest infrastruktura towarzysząca w postaci parkingów i terenów zielonych, stanowiących zorganizowaną przestrzeń miejską. Miasteczko akademickie usytuowane jest w bliskim położeniu strefy śródmiejskiej Zabrze, co za tym idzie zapotrzebowanie na miejsca parkingowe jest bardzo duże. Zwłaszcza, że Politechnika Śląska jest jedną z największych w Polsce uczelni technicznych, która skupia przyjezdnych studentów z terenów południowej Polski, szczególnie z województwa śląskiego. Mając na względzie znaczny wzrost wskaźnika motoryzacji w ostatnich latach, w tym również wśród społeczności akademickiej, konieczne jest zapewnienie optymalnej ilości miejsc postojowych*" – podkreślono w dokumencie samorządu. **(pej)**

REKLAMA



eprasa.pl cb37bd889c

Makabra w kilku aktach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„Sąd uznał oskarżonych za winnych tego, że w nocy z 17 na 18 listopada 2010 r., na terenie Zabrza i Gliwic, a następnie na terenach leśnych w rejonie drogi wojewódzkiej nr 919 w kierunku Raciborza, działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim pozbawieniu wolności Sławomira W., dokonali jego zabójstwa – przekazała w komunikacie dla mediów Katarzyna Calów-Jaszewska z działu prasowego PK.

Z kolei jak poinformowano Polską Agencję Prasową, w Sądzie Okręgowym w Gliwicach akt oskarżenia w tym skomplikowanym procesie objął w sumie jedenaście osób, jednakże sprawy części oskarżonych zostały wyłączone do odrębnych postępowań z uwagi na dobrowolne poddanie się karze. W głównym procesie, w którym sąd wydał niedawno wyrok, odpowiadało w sumie siedmiu przestępców. Poza wątkiem dotyczącym zabójstwa, oskarżeni zostali skazani za przestępstwa narkotykowe. Chodzi o udział w obrocie co najmniej 10 kilogramów marihuany, amfetaminy i haszyszu, a także przemytu z Holandii 230 kilogramów narkotyków. Trzy osoby zostały również skazane za nielegalne posiadanie broni i amunicji.





ZDJĘCIA: POLICJA ŚLĄSKA

Uprowadzony w Zabrzu

Sprawa ma swój początek w 2010 roku, kiedy policjanci z województwa wielkopolskiego otrzymali informację o uprowadzeniu Sławomira W. Od tego momentu służby próbowały – przez wiele lat nieskutecznie – wyjaśnić tajemnicę jego zniknięcia. Po czasie do sprawy włączyli się policjanci z wydziału do spraw zwalczania przestępczości pseudokibiców Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Zabrzu. *„Prowadzone przez nich działania operacyjne pozwoliły ustalić, że mężczyzna był powiązany ze środowiskiem pseudokibiców jednej z wielkopolskich drużyn piłkarskich oraz utrzymywał kontakty z osobami związanymi z przestępczością narkotykową na terenie Śląska”* – poinformowały służby prasowe śląskiej policji. Jak zaznaczono, sprawa była wielowątkowa i prowadzona etapowo przez różne jednostki policji oraz prokuratury. Ustalenia śląskich funkcjonariuszy w sprawie zabójstwa stanowiły kluczowy element śledztwa, które następnie zostało rozszerzone o kolejne wątki przestępcze.

Przełom w sprawie nastąpił w 2020 roku. Policjanci z KWP ustalili, że Sławomir W. został zabity. Odtworzono przebieg zdarzeń oraz wytypowano osoby stojące za zbrodnią. Z ustaleń śledczych wynikało, że motywem działania sprawców były porachunki związane z obrotem narkotykami. Do działań w tym zakresie włączyli się również funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji, a czynności prowadzone były pod nadzorem Prokuratury Krajowej w Katowicach. *„Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił ustalić, że pokrzywdzony został uprowadzony na terenie Zabrza, a następnie wywieziony poza miasto, gdzie doszło do jego śmierci. Sprawcy stosowali wobec niego przemoc, a po zdarzeniu podjęli działania mające na celu ukrycie ciała oraz zatarcie śladów przestępstwa*” – czytamy w komunikacie policji.

Dłonie i głowę zakopali

Informacja policji dla mediów nie do końca oddaje jednak tragizm sytuacji i skalę okrucieństwa sprawców. Nieco więcej dowiadujemy się z ogłoszonego wyroku i informacji prokuratury. Jak ustalono, Sławomir W. został uprowadzony podczas przejazdu samochodem z hotelu w Zabrzu w kierunku Raciborza. Sprawcy skuli go kajdankami, bili i użyli na nim paralizatora. Po przewiezieniu do lasu w pobliżu drogi wojewódzkiej nr 919 założyli mu na głowę worki foliowe i owinęli szyję taśmą samoprzylepną. Mężczyzna dusił się w męczarniach. – *Po dokonaniu zabójstwa, w celu ukrycia i zatarcia śladów przestępstwa, Patryk S., działając na polecenie Przemysława P., przy użyciu uprzednio przygotowanej siekiery i noża, odciął głowę oraz obie dłonie ofierze. Sprawcy zakopali ciało w lesie, głowę w Gliwicach, a dłonie na trasie pomiędzy Zabrzem a Bytomiem* – opisała mechanizm zabójstwa prok. Calów-Jaszewska.

Jak podkreślała prokuratura, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie oskarżonym odpowiedzialności za zabójstwo pomimo braku reszty zwłok.

W trakcie śledztwa odnaleziono również ukrytą w studzience kanalizacyjnej broń palną sprawców. Przy ustalaniu jej pochodzenia śląscy policjanci współpracowali z zagranicznymi służbami, w tym z FBI oraz niemieckim Federalnym Urzędem Kryminalnym. *„W dalszym etapie postępowania materiał sprawy został objęty śledztwem prowadzonym przez zachodniopomorski wydział zamiejscowy departamentu do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie, gdzie prowadzone były czynności dotyczące przestępczości narkotykowej, w tym obrotu znacznymi ilościami środków odurzających oraz ich wewnątrzwspólnotowego nabycia”* – informuje śląska policja.

To właśnie prokurator ze Szczecina, po zgromadzeniu całości materiału dowodowego, przedstawił podejrzanym zarzuty obejmujące zarówno zabójstwo, jak i przestępstwa narkotykowe oraz inne pomniejsze czyny. Postępowanie zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w Gliwicach. Wyrok ogłoszono 3 marca br., a opinię publiczną poinformowano o nim z ostatnich dniach. **(kiro)**

KONDOLENCJE

Wyrazy szczerego współczucia i żalu
w związku ze śmiercią

Śp.
dr. Fryderyka Kabsy

Rodzinie i Najbliższym

składają

Zarząd,
Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

eprasa.pl cb37bd889c



eprasa.pl cb37bd889c

Czy w ratuszu pracuje się za darmo? Internetowy wpis Katarzyny Kosieradzkiej wywołał niemałe zamieszanie

Wolontariusz z urzędu

Spore zdziwienie w przestrzeni publicznej Zabrza wywołał wpis w mediach społecznościowych Katarzyny Kosieradzkiej (na zdjęciu z lewej) – znanej społeczniczki, radnej dzielnicowej i od niedawna rzeczniczki dyscypliny partyjnej w zabrzańskim kole Koalicji Obywatelskiej. Otóż poinformowała ona, iż podjęła pracę w Urzędzie Miejskim w Zabrzu w charakterze... wolontariusza. Momentalnie ruszyła dyskusja i lawina pytań czy to w ogóle możliwe, aby w instytucji publicznej pracować za darmo, jak to się ma do kodeksu pracy i co z odpowiedzialnością prawną za decyzje podejmowane przez takiego społecznika? Jak ustaliła nasza redakcja Kosieradzka nie wykonuje jednak w magistracie swych zadań ani na co dzień, ani na stałe. Została jedynie jesienią ubiegłego roku powołana przez prezydenta Kamila Żbikowskiego w skład 17-osobowego komitetu ds. rewitalizacji gminy, który jest wyłącznie ciałem doradczym składającym się z urzędników, społeczników i przedstawicieli lokalnego biznesu. Rzecznik UM Rafał Kulig potwierdza, iż członkom zespołu nie przysługuje żadne wynagrodzenia, nawet w formie diet, zaś sama Kosieradzka – w przeszłości kojarzona z prezydent Agnieszką Rupniewską (na zdjęciu z prawej) – w ostatnich latach nie wykonywała żadnych odpłatnych działań na rzecz zabrzańskiego samorządu.



FACEBOOK KOSIERADZKA

Katarzyna Kosieradzka zaistniała w przestrzeni publicznej po objęciu władzy w mieście przez byłą już prezydent Agnieszkę Rupniewską. Choć nie była jej formalną rzeczniczką prasową, w odczuciu społecznym uchodziła za jej gorącą zwolenniczkę, obrończynię i propagatorkę gminnej polityki zaciskania pasa. I choć uparcie twierdziła, iż nie ma z władzą żadnego związku i wyraża tylko prywatne zdanie, nader często pojawiała się w najbliższym otoczeniu ówczesnej prezydent podczas uroczystości i apelów. Najbardziej jednak jej oddanie na rzecz Rupniewskiej dało się zauważyć właśnie w mediach społecznościowych, gdzie Kosieradzka nie pozostawiała suchej nitki na krytykach swej faworytki. Potrafiła pouczać i bezpardonowo atakować nawet dziennikarzy, używając nieraz w tym celu nieprawdziwych bądź zmanipulowanych informacji. Jak np. wówczas, gdy – wbrew faktom potwierdzonym później przez sąd – powielała nieprawdziwe zarzuty radnej Anny Sosnowskiej o rzekomych kłamstwach **GŁOS**u na temat prokuratorskich problemów jej męża. Kosieradzka przeprosiła publicznie za ten atak dopiero wówczas, gdy nasz dziennikarz zapowiedział wytoczenie jej procesu.

Po odwołaniu Rupniewskiej ze stanowiska w referendum, Kosieradzka wyraźnie przygasła i znacznie rzadziej wchodziła w internetowe spory. Dalej jednak próbowała podtrzymywać wizerunek zwykłej mieszkanki, stroniącej od lokalnej polityki. Dlatego duże było zdziwienie, gdy w połowie lutego br. przy okazji wyboru nowych władz lokalnych struktur partii władzy, a więc Koalicji Obywatelskiej, mianowano ją rzecznikiem dyscypliny partyjnej.

Wróćmy jednak do kwestii owej pracy wolontariackiej w Urzędzie Miejskim w Zabrzu. Na tę nowatorską formę zatrudnienia w samorządzie uwagę zwrócił jako pierwszy zabrzański Reset, a więc grupa społeczników, która doprowadziła do skutecznego referendum. *„Czy ktoś z Was zna osoby, które rzeczywiście pracują jako wolontariusze w Urzędzie Miasta? My osobiście nie znamy ani jednej. Dokumentacja i planowanie to poważna odpowiedzialność, a trudno uwierzyć, że ktoś bez umowy i bez formalnej odpowiedzialności ma realny wpływ na funkcjonowanie miasta. Jeśli macie taką wiedzę – podzielcie się, bo coś tu zwyczajnie dziwnie wygląda...* – napisał Reset, załączając skan wpisu Kosieradzkiej z jej prywatnego profilu z października 2025 roku. Grafika jest opatrzona informacją: „Rozpoczęcie pracy w Urzędzie Miejskim w Zabrzu, biurze planowania przestrzennego – komitecie rewitalizacji".

O co dokładnie chodzi? Jak wyjaśnia magistrat, komitet rewitalizacji jest organem pełniącym funkcję opiniodawczo-doradczą dla prezydenta miasta w zakresie przygotowania, prowadzenia i oceny procesu rewitalizacji. W naszych informacji wynika, iż takie działania rewitalizacyjne są obowiązkiem gminy niejako narzuconym przez władze centralne. W naszym samorządzie prace i dyskusje na ten temat trwają od kilku lat, choć na razie trudno uchwycić ich zamierzony skutek i cel. Przy czym bardziej chodzi tu o rewitalizację społeczną, niż konkretne inwestycje odnawiające infrastrukturę. Choć i tych nie można wykluczyć. Niestety cały proces jest tak zagmatwany i zbiurokratyzowany, że dla zwykłego zjadacza chleba temat trudny do zrozumienia. Zresztą dla urzędników chyba też, bo niezwykle skąpo informują opinię publiczną o efektach swych działań.

Z treści zarządzenia prezydenta miasta wynika, iż w skład komitetu rewitalizacji – oprócz Kosieradzkiej – wchodzą także: Krzysztof Adamik, Barbara Chamiga, Magdalena Darmoń, Romana Duda-Nowak, Lena Frelek, Marta Lip-Kornatka, Joanna Krupa Diana Kubica, Katarzyna Maciejewska, Paulina Pawlik, Joanna Skrobiś, Tomasz Urbańczyk i Dariusz Walerjański.

– *Uczestnictwo w komitecie rewitalizacji ma charakter społeczny, za udział w jego posiedzeniach i pracach nie przysługuje wynagrodzenie, dieta ani zwrot kosztów podróży* – podkreśla Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Jak dodaje, pierwsze posiedzenie tego gremium odbyło się 8 grudnia 2025 r. w dawnej sali sesyjnej przy ul. Powstańców Śląskich. To właśnie wtedy Kosieradzka została jednogłośnie wybrana na sekretarza komitetu. – *Komitet rewitalizacji nie ma wpływu na wydatkowanie pieniędzy publicznych miasta np. poprzez opiniowanie projektów* – twierdzi rzecznik urzędu. – *Opłacani mogą być natomiast eksperci, ale wówczas taki wydatek z budżetu miasta wymaga uzyskania zgody prezydenta.*

Jednocześnie Rafał Kulig zapewnia, iż w strukturach magistratu nie pracują na co dzień wolontariusze. – *Wszyscy pracownicy zatrudnieni są na podstawie przepisów prawa pracy lub o służbie cywilnej i otrzymują wynagrodzenie za wykonywaną pracę z budżetu miasta. Nie ma w Urzędzie Miejskim nikogo, kto pracowałby bez wynagrodzenia. W samorządzie Zabrza funkcjonują jednak podmioty o charakterze doradczym, których członkowie nie pobierają wynagrodzenia. Oprócz komitetu rewitalizacji takim podmiotem jest także powstająca rada gospodarcza przy prezydencie*– wyjaśnia Kulig.

A czy Katarzyna Kosieradzka od maja 2024 roku była odpłatnie zatrudniona w zabrzańskim samorządzie lub czy wykonywała jakiekolwiek zlecenia dla gminy lub jego podmiotów? – *W Centralnym Rejestrze Umów nie zarejestrowano żadnej umowy-zlecenia z Katarzyną Kosieradzką we wskazanym w pytaniu terminie. Nie była też zatrudniona w Urzędzie Miejskim w Zabrzu na postawie umowy o pracę* – podsumowuje nasz rozmówca.

A jak całe zamieszanie wokół rzekomo społecznego zatrudnienia w UM komentuje sama Katarzyna Kosieradzka? – *Tu nie ma nic nadzwyczajnego, a wynika jedynie z konstrukcji samego Facebooka, który nie posiada osobnej kategorii „wolontariat" czy „praca społeczna". Można więc podzielić się informacją o swoim zajęciu pod zakładką „hobby", można pod zakładką „praca". Informacja w świat idzie w tym drugim przypadku pod hasłem „rozpoczęła pracę w...", gdyż Facebook nie oferuje opcji „rozpoczęła pracę społeczną w...". Mój dopisek „wolontariat" wynikał właśnie z przewidzianych kontrowersji, jakie powstałyby, gdybym tego dopisku nie zamieściła. Jak widać, jego zamieszczenie też nie pozostało bez echa. Wiem, że formalny wolontariat obwarowany jest umową o wolontariat. Lepszą opcją byłby zapewne dopisek „praca społeczna", ale podejrzewam, że i on wywołałby komentarze. Nie, nie pracuję i nie pracowałam w Urzędzie Miejskim w Zabrzu i w żadnej jednostce miejskiej, ani na umowę o pracę, ani na umowę cywilno-prawną. Jedyną „pracą" w UM był półroczny staż odbyty wiele lat temu* – wyjaśnia Kosieradzka.

Jak podkreśla stanowczo, społeczna działalność po godzinach pracy to zajęcie dla pasjonatów. – *A ja pasjonatem w tym temacie jestem. Do komitetu zgłosiłam się z racji wykształcenia. Pierwszym moim dyplomem był ten z wydziału nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego (obecnie wydział przyrodniczy), a zainteresowania obejmowały zagadnienia związane z gospodarką przestrzenną, GIS i socjologią miasta. Pracę społeczną czy wolontariat cenię za to, że uzyskuje się z niej profity znacznie cenniejsze niż pieniądze, ale to opinia chyba każdego społecznika* – podsumowuje. **(pej)**

eprasa.pl cb37bd889c

W STRONĘ NATURY

Około 200 dzieci z opiekunami uczestniczyło w zabrzańskiej, świątecznej grze terenowej

Ekologiczny zając

Blisko dwieście dzieci wraz z rodzicami, dziadkami lub innymi opiekunami wzięło udział w wielkiej zabawie przyrodniczej *Eko-zając*, zorganizowanej w ubiegłą sobotę (11 kwietnia) na terenach zielonych Kąpieliska Leśnego w Zabrzu-Maciejowie. Pierwotnie impreza nawiązująca wprost do świąt wielkanocnych miała się odbyć wcześniej, ale ze względu na zmienną i niekorzystną aurę, finalnie odbyła się już po zakończeniu okresu świątecznego. – *To był piękny i radosny piknik rodzinny na łonie przyrody i świeżym powietrzu, podczas którego przeprowadzono ekologiczną grę terenową połączoną z aktywnością ruchową oraz symbolicznym zbieraniem pisanek. Dzieci realizowały lub rozwiązywały różne zadania związane z ochroną środowiska, segregacją odpadów i postawami proekologicznymi. Stanowiska zaprojektowano w taki sposób, aby rozwijać kreatywność, współpracę oraz świadomość ekologiczną dzieci poprzez zabawę. Na zakończenie każde z nich otrzymało upominek i nikt nie był przegrany* – podkreśla Dorota Kosińska, naczelnik wydziału kultury, turystyki i sportu urzędu miejskiego w Zabrzu.



Oprócz magistratu organizatorami imprezy były: Miejski Ośrodek Kultury oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Nagrody ufundowało z kolei Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej oraz centrum handlowe Platan. Co warte podkreślenia, rodzinną zabawę zainaugurował osobiście prezydent Zabrza Kamil Żbikowski, dając sygnał do startu w tych ekologicznych podchodach. *„Dobra zabawa i ogrom pozytywnej energii. Tak było podczas gry terenowej „Eko Zając". Rodzice i dzieci mogli wspólnie spędzić czas na basenie leśnym. Przygotowano wiele atrakcji na tę okazję. O oprawę animacyjną i świetną atmosferę zadbało Studio Maciej. Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w organizację wydarzenia oraz wszystkim uczestnikom za wspólnie spędzony czas"* – napisał potem prezydent w swych mediach społecznościowych.

Jak przebiegało to rodzinne wydarzenie? Każdy uczestnik otrzymywał kartę gry terenowej *Wielkanocne bingo*. Po wykonaniu zadania na danym stanowisku, dziecko inkasowało pieczątkę potwierdzającą zaliczenie go. W sumie aż 15 stanowisk rozmieszczonych było na całym terenie tego urokliwego obiektu, dzięki czemu uczestnicy mogli swobodnie poruszać się pomiędzy nimi i realizować wyzwania w dogodnej kolejności. Po ukończeniu gry i zebraniu pieczątek zawodnicy docierali do mety, gdzie otrzymali przygotowane upominki.

A na czym polegały określone zadania? Zwracały uwagę warsztaty kreatywne, polegające np. na tworzeniu zająca z siana. Były też zadania rękodzielnicze i wspólna wielkoformatowa pisanka dekorowana przez uczestników. A ponieważ tematem przewodnim była ochrona przyrody, pojawiło się też układanie leśnej pisanki z naturalnych materiałów (mech, szyszki, patyki). Nie zabrakło też zadań ruchowych na torze przeszkód i zabaw sportowych z wielkanocnym zającem, tradycyjnego slalomu z jajkiem na łyżce, skoków w workach czy skakance. Była też gra edukacyjna dotycząca segregacji odpadów, jak i zadanie *Wielkanocne obietnice dla Ziemi*, połączone z losowaniem ekologicznych wyzwań. Pomyślano nawet o naturalnym barwienia jajek. Dzieciakom przypadły też do gustu rozmaite eksperymenty i zagadki, w tym wodne łamigłówki i proste doświadczenia, a także sensoryczne pudełka wielkanocne (zabawa polegała na rozpoznawaniu przedmiotów dotykiem, rozwiązywaniu zagadek logicznych i wykorzystaniu plansz edukacyjnych). Na końcu zaś wszyscy poszukiwali wielkanocnych jajek ukrytych w zakamarkach Kąpieliska Leśnego. Duże wrażenie robiło też stanowisko straży pożarnej, gdzie zabawa wodna inspirowana była tradycją śmigusa-dyngusa. **(pej)**

Kolejne 43 mln zł na inwestycje w Elektrociepłowni Zabrze

Cel: czysta energia

Elektrociepłownia Fortum w Zabrzu zakończyła sezon grzewczy 2025/2026 podkreślając swą wysoką dyspozycyjność i stabilność dostaw ciepła, mimo okresów niskich temperatur i wysokiego zapotrzebowania na energię. Instalacja wybudowana w ostatnich latach dostarczyła mieszkańcom 1,693 miliona gigadżula (GJ) ciepła. Jednocześnie spółka kontynuuje modernizację i przygotowanie do dekarbonizacji, na które przeznaczyła w tym sezonie 43 mln zł w Zabrzu i 4,5 mln zł w Bytomiu. Za główny cel wszystkich przedsięwzięć postawiono sobie, by do końca 2027 roku odejść od spalania węgla i pochodnych w zabrzańskim zakładzie na rzecz biomasy oraz przetworzonych opadów, których nie da się poddać ponownemu przetworzeniu.

Oddana do użytku w 2018 roku w pełni unowocześniona elektrociepłownia w Zabrzu jest jedną z najnowszych instalacji tego typu w Polsce. To jednostka wielopaliwowa, która może wykorzystywać jednocześnie RDF i węgiel. Jej moce produkcyjne wynoszą ok. 850 GWh ciepła i ok. 480 GWh energii elektrycznej rocznie. Od momentu uruchomienia instalacja przetworzyła ponad milion ton paliwa alternatywnego — objętościowo to niemal 20 Spodków (charakterystyczna hala widowiskowo-sportowa w Katowicach). Dzięki zmianie technologii i modernizacji systemu znacząco ograniczono emisję pyłów — z 401 ton rocznie w 2010 roku do 6,2 tony w 2026 roku, czyli ponad 65-krotnie.

W sezonie 2025/2026 zabrzański zakład dostarczył do sieci 1,78 mln GJ ciepła, czyli o 80 tys. GJ więcej niż rok wcześniej. Równolegle wyprodukował 218 tys. MWh energii elektrycznej na potrzeby krajowego systemu elektroenergetycznego. Jak podkreśla koncern, główna jednostka grzewcza pracowała stabilnie przez cały sezon. W kluczowych momentach zimy system pracował pod wysokim obciążeniem. Najwyższe zapotrzebowanie odnotowano 1 lutego 2026 r., kiedy przy średniej temperaturze dobowej –9,1°C do systemu trafiło 7,8 tys. GJ ciepła. – *Za nami sezon wymagający pod względem zmienności temperatur i zapotrzebowania na ciepło. System pracował stabilnie i zapewnił ciągłość dostaw nawet w najtrudniejszych momentach zimy* — mówi Andrzej Starzyński, kierownik Elektrociepłowni Fortum w Zabrzu

Minionej jesieni i zimy elektrociepłownia wykorzystała 219 tys. ton paliwa alternatywnego RDF, produkowanego z odpadów nienadających się do recyklingu. Część paliwa pochodziła z uruchomionej w grudniu 2024 roku instalacji w Zawierciu — pierwszego w Polsce zakładu produkującego RDF wyłącznie na potrzeby ciepłownictwa. W minionym sezonie dostarczył on 32 tys. ton paliwa do elektrociepłowni w Zabrzu. W praktyce oznacza to większe wykorzystanie lokalnych strumieni odpadów i mniejszą zależność od paliw kopalnych w systemie ciepłowniczym. **(pej)**

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl cb37bd889c

Z mapy Zabrza znika kolejny rzemieślniczy zakład, ale warto uratować jego dziedzictwo

Szewcowa odkłada szydło

Ojciec w rodzinnej Ochotnicy Dolnej w Gorcach (Małopolska) szył *portki* (tradycyjne góralskie spodnie z charakterystycznego sukna z parzenicami) oraz wyrabiał zdobne *kapcie*. Wiele z nich, jako rarytasy, trafiało do sklepów w USA. Nie jest zatem zaskoczeniem, że jego córka – Stanisława Kmiecik odziedziczyła po nim smykałkę do robót ręcznych. No i została specjalistką od produkcji obuwia, a potem szewcem w Zabrzu! Ku rozczarowaniu całej rzeszy klientów po niemal czterdziestu latach jej zakład przechodzi jednak do historii. I co smutne, na jej całą gamę narzędzi, urządzeń, maszyn (zabytkowych, ale „nie do zdarcia"), nie ma chętnych. Muzea nie są zainteresowane jej rzemieślniczą spuścizną, a następców do prowadzenia firmy też brak. Zawód szewca odchodzi do lamusa...







Stanisława Kmiecik na archiwalnym zdjęciu przed rodzinnym domem w Ochotnicy wraz z chłopcami w strojach szytych przez jej ojca.

– *Kiedyś na wsi w górach nie było sentymentów* – wspomina Stanisława Kmiecik. – *Aby się utrzymać, trzeba było oprócz pracy na roli czy przy domu, mieć jeszcze jakiś fach w ręku. A że od dziecka przyglądałam się pracy ojca i siostry, która haftowała góralskie damskie gorsety, to i sama zaczęłam szyć. Na początku pantofle dla kotów... Naturalną koleją rzeczy poszłam zatem do technikum obuwniczego w Nowym Targu. Potem ze dwa lata byłam w Dzierżonowie kierownikiem kontroli jakości przy produkcji obuwia. Nauczyłam się przy pracy o butach wszystkiego do „a" do „z": oceny materiałów, projektowania, produkcji masowej i krótkich serii, handlu… Przyznaję jednak, że tajemnice i kruczki typowo szewskie, takie warsztatowe, to poznałam dopiero w Zabrzu.*

A na Śląsk przyjechała w roku 1974. Pracowała m.in. w bytomskich zakładach w modelarni, a potem w Zabrzu w nieistniejącej już firmie przy ul. Sienkiewicza. Wspomina te lata jako ciągłe poznawanie zawodu, choć ze względu na wykształcenie zawsze była na jakimś decyzyjnym, kierowniczym stanowisku. Już w wieku 19 lat w pierwszym miejscu pracy zarządzała grupą pracowników, bo jako jedyna miała zawodowe wykształcenie, a nie tylko smykałkę do szycia i przydatne ku temu manualne zdolności. Robiła projekty nowych modeli, orientowała się co w modzie piszczy i mimo socjalistycznej gospodarczej marności pilnowała jakości produkcji, wykorzystywania najlepszych materiałów i wykonywania nie tylko solidnych butów, ale także – o ile się dało – ładnych.

– *Na pewno były trwałe, na lata. Na pewno były zdrowe, bo robione w większości ze skóry. Były też wygodne i przeważnie gustowne* – wspomina. – *Potem to się zaczęło zmieniać. Moda wymuszała jakieś fikuśne wzory, ale co gorsza buty zaczęto robić, no co tu kryć, z plastiku. Konkurencja z Chin i sprowadzanie gotowych produktów sprawiła, że nawet do naszej produkcji zaczęto wykorzystywać byle jakie materiały. Ludzie zaczęli sięgać jednak po to co tanie i „nowoczesne". Można było z tym walczyć, ale nawet porządny sandał czy pantofel musiał i musi kosztować. Firmy zaczęły upadać...*

I wtedy pojawiła się myśl, że można by pójść na swoje. Stanisława Kmiecik doszła do wniosku, że choć nie da się żyć z produkcji i szycia butów, to jednak handel nimi nie zaniknie, a wręcz odwrotnie, będzie się rozwijał. Niedaleko miejsca zamieszkania znalazł się pusty gminy lokal, nadający się na planowaną przez nią działalność. Miasto jednak nie chciało się zgodzić na sklep obuwniczy, gdyż w tym miejscu był cały czas szewski zakład. Niby branża ta sama, ale urzędnicy chcieli utrzymać w tym miejscu punkt usługowy. Problem tkwił w tym, że szewc który go prowadził wyjechał do Niemiec i całe wyposażenie sprzedał.

– *Miałam też obawy, przed przejściem na tego typu zakład, nie tylko ze względów gospodarczych, ale i technicznych* – wspomina Kmiecik. – *Praca szewca to jednak co innego niż produkcja butów. Nigdy wcześniej nie naprawiałam ich, tylko je wytwarzałam. Niby to podobne zajęcie ale wymaga znajomości wielu różnych trików, praktyki, no i nie było żadnych narzędzi ani maszyn... Przekonał mnie znajomy z branży, że do pomocy podeśle mi „złotą rączkę", fachowca z prawdziwego zdarzenia, z którym będę mogła prowadzić firmę i się poduczyć. No i tak się stało.*

Zakład pod szyldem Szewc u Stasi ruszył w 1989 roku przy ulicy Piłsudskiego 12. Szybko zdobył sobie klientelę i renomę, szczególnie wśród Zabrzanek. Otrzymywał także branżowe nagrody, jak choćby krajowe Orły Szewstwa (przez trzy lata z rzędu od 2022). Bo można było u niej nie tylko naprawić buty, poszerzyć, dopasować do kształtu stopy, ale także uzyskać radę, jak zmienić „cięż-ki" wizualnie sandał w zgrabny pantofelek, czy usunąć z niego uwierające szwy. Dla Kmiecikowej nie było rzeczy niemożliwych do wykonania. Tym bardziej, że „męska ręka" (zawsze w zakładzie był współpracujący mężczyzna od trudniejszych fizycznie, czy rutynowych prac) świetnie współpracowała z „damskim okiem" i zmysłem. Firma kupiła już na samym początku całe komplety solidnych poniemieckich maszyn od różnych osób prywatnych czy dawnych firm. Często wyciągane były z piwnic czy strychów i restaurowane. I dlatego U Stasi naprawiano także skórzane torebki i płaszcze. – *Oj, co ja się tu zamków nawszywałam i pasków nawymieniałam. Pół Zabrza do mnie przychodziło z najprzeróżniejszymi problemami. Nikt nie odszedł bez pomocy* – wspomina.

Warunki gospodarcze jednak znów uległy zmianom. – *Coraz mniej osób naprawia buty, bo traktuje je jak jednorazówki, podobnie jak inne przedmioty. Mało kto naprawia te nowe buty, których notabene nie da się naprawić, bo są tak licho wykonane. Podobnie jest przecież z zegarkami, odkurzaczami, mikserami... Takie czasy. No i jak się to mówi „lata lecą" i nie ma już energii do prowadzenia zakładu. Już przed Wielkanocą miałam zdjąć szyld, ale padał deszcz i było jakoś niezręcznie...*

Maszyny i urządzenia – nadal sprawne – pozostały. Pani Szewcowa chce je zachować dla potomności, uratować przed wywiezieniem na złom, czy przerobieniem na stoliki barowe. Na razie jednak tym poprzemysłowym, cennym i urokliwym rzemieślniczym dziedzictwem nie jest zainteresowana żadna instytucja... Pójdzie na zatracenie?

JAKUB LAZAR

eprasa.pl cb37bd889c

Za nami kolejna impreza urodzin dzielnicy Zabrza, założonej przez ojca kilkudziesięciu dzieci

De Gaulle w Kończycach był

Tym razem kolejna odsłona świętowania 250. rocznicy powstania kolonii Kończyce (dziś dzielnicy Zabrza) miała bardzo historyczny wymiar. W niedzielne (12 kwietnia) popołudnie w Dzielnicowym Ośrodku Kultury przy ulicy Dorotki 3 wykład o dziejach tej części miasta miał historyk Dariusz Walerjańskiego, a potem odsłonięto mini-wystawę uczniów Liceum Sztuk Plastycznych *Kończyce kiedyś i dziś*. Przybyło nań tylu mieszkańców, że zabrakło miejsc siedzących. Na koniec rozgorzała dyskusja o prawidłowości i etymologii nazwy nie tylko samej dzielnicy, ale i przepływającej przez nią rzeki, zaś prawdziwą burzę wywołała sprawa odwiedzin Charlesa de Gaulle'a.



DOK KOŃCZYCE

Urodziny Kończyc rozpoczęły się 15 marca. Podczas inauguracji w DOK-u zaprezentowano „słoneczkowe" logo jubileuszu autorstwa profesora Mariana Oslislo (mieszkaniec dzielnicy, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach 2005-2012), projekt muralu Hanny Doleckiej, który ma się pojawić na ścianie domu kultury i pokazu pocztówek przygotowanych przez uczniów Liceum Plastycznego. Tamtą uroczystość zakończył występ Kończyckiego Trio Młodzieżowego (Stanisław Przybyła – Bronisław Gilewski – Ireneusz Kucharczyk), do którego dołączył na gitarze wspomniany Marian Oslislo, znany także z organizacji jazzowych imprez.

Do kolejnego spotkania doszło w filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej. Praktycznie przez cały dzień do książnicy zaglądali zarówno obecni, jak i dawni mieszkańcy, by porozmawiać, powspominać i podzielić się historiami związanymi z miejscem, które od lat nazywają swoim domem. Szczególne emocje wzbudziła prezentacja fotografii z bibliotecznego archiwum autorstwa Władysława Dziurzyckiego. Zdjęcia przedstawiające dawne Kończyce, w tym sceny z przedszkola i ogrodu jordanowskiego, stały się prawdziwą podróżą w XX-wieczny czas. Uczestnicy z entuzjazmem odnajdywali na fotografiach znajome twarze i siebie...

Z kolei ubiegłotygodniowe spotkanie rozpoczęło się natomiast od sięgnięcia do najstarszych dziejów Kończyc, czyli roku 1776, kiedy to baron Maciej Wilczek, właściciel dóbr zabrzańskich, założył kolonię Kunzendorf, którą szybko polskojęzyczni mieszkańcy przekształcili w Kończyce. Wspomniana data jest umowna, bo pierwsze domy musiały być stawione już parę lat wcześniej. Dariusz Walerjański opisując fakty z początków dziejów tego miejsca podawał wiele interesujących, acz zaskakujących danych o ilości mieszkańców, ich umiejętnościach rzemieślniczych, to skąd pochodzili i jakim językiem się posługiwali, bądź jakiego byli wyznania. Zebrani z największym zaskoczeniem przyjęli natomiast fakt, że Wilczek, który mieszkał na zamku w Zabrzu miał aż 26 dzieci, a mimo to jego ród wygasł!

Gdy opowieść o Kończycach (Kunzdendorfie, Kunatowie, Kuźnicy) dotarła do lat współczesnych, Walerjański posługując się swymi fotografiami zaprezentował ciekawe detale architektoniczne i całe obiekty odnosząc się do ich historii. Dyskusja rozgorzała, gdy zaczęto zastanawiać się czy rzeczka płynąca przez zwaną także różnie dzielnicę, to Czarniawka czy Czarnawka, a może Potok Zabrzański? Potem zaś udowadniano niedowiarkom, że francuski prezydent Charles de Gaulle nie tylko przejechał przez Kończyce, po specjalnie w tym celu wyasfaltowanej ulicy do centrum Zabrza w 1967 roku, ale był w tej dzielnicy już w 1921 roku, dowodząc wojskom francuskim. Powoływano się na pamiętniki-kronikę jednego z mieszkańców oraz wspomnienia kilku innych osób, które ustnie przekazane zostały kolejnemu pokoleniu. Domu, w którym mąż stanu miał kwaterę już nie ma, ale budynek dawnej restauracji, gdzie stacjonowali żołnierze, stoi nadal. Było to zresztą reprezentacyjne i znane miejsce balowe nie tylko w tej dzielnicy.

Spotkanie dopełnił pokaz starych zdjęć Kończyc uzupełnionych współczesnymi ujęciami tych samych miejsc-obiektów, autorstwa uczniów Liceum Plastycznego, które także fetuje jubileusz (założone zostało w 1966 roku).

Świętowanie w Kończycach trwać będzie cały rok. Na zakończenie jubileuszu w grudniu zostanie wydany numer specjalny biuletynu samorządowego *Czarnawka* opisujący wszystkie jubileuszowe wydarzenia. A w planie m.in. koncert jazzowy, zawody sportowe, msza za mieszkańców, dożynki, festyny, wystawy... Najbliższe już 8 maja – w ramach Tygodnia Bibliotek otwarta zostanie ekspozyca ekslibrisów Kazimierza Szołtyska – artysty plastyka, urodzonego w Kończycach, a potem dla przedszkolaków zaplanowano Rajzę po Kończycach i spotkanie z hitorycznymi postaciami: baronem Maciejem Wilczkiem, księdzem Knosałą i sołtysem Jakubem Jaszczurem. Cały czas w bibliotece kupić zaś można bogato ilustrowany album *Nasze Kończyce*. **(laz)**

Biblioteczne ekspozycje ptaków i kwiatów członkini parafialnego klubu seniora

Namaluj mi babciu

Po pędzel Anna Hędrzak sięgnęła raptem kilka lat temu po przejściu na emeryturę, a ci nieliczni którzy widzieli jej prace twierdzą, że ma rękę do malowania niczym zawodowy artysta-plastyk. Jej małe akwarele tak się podobają, że po lutowym debiucie w Gliwicach teraz ma już trzecią wystawę, tym razem w Zabrzu.

- *Zawsze rysowałam, lubiłam to już w szkole* – wspomina. - *Potem pomagałam dzieciom w ich szkolnych pracach, naprowadzałam je plastyczne, jak tylko mogłam. Sama jednak nie miałam czasu na własną twórczość. Bo albo praca zawodowa, albo prowadzenie domu... Teraz mam spokój, ciszę. No to maluję, ale tylko dla siebie, dla własnej przyjemności i do szuflady, a właściwie do katalogu, bo te moje obrazki kompletuję w albumie. Nie wieszam ich w domu, nie będę przecież robiła dziur w ścianach. A i tak się na nie przecież napatrzę podczas malowania. Ważniejszy jest sam akt malowania niż ich prezentowanie.*

W końcu jednak koleżanka związana z gliwicką biblioteką namówiła ją na wystawę. Kolejna osoba zobaczyła na niej obrazy i zorganizowała ich pokaz w kolejnej gliwickiej filii. No i potem ktoś inny jeszcze namówił ją na Zabrze. - *Mieszkam w Gliwicach, ale w Zabrzu spotykam się z podobnymi sobie w dużym klubie seniora prowadzonym w parafii św. Andrzeja przez księdza Piotra Góreckiego. Koleżanki, gdy dowiedziały się, że maluję, nakłoniły mnie na zorganizowanie wystawy na miejscu, tak by klubowicze nie musieli jechać do Gliwic i mogli to moje malowanie obejrzeć wygodnie i razem, ale nie na stronach albumu przekazywanego z ręki do ręki. Chciałam ten pokaz zrobić blisko kościoła, tylko niestety pobliska biblioteka* (filia na 11 przy ul. Wolności 177) *jest bardzo mała. I wtedy bibliotekarze zaproponowali mi filię przy Placu Warszawskim, w więc w centrum Zabrza.*

Jednymi z pierwszych zachwycających się obrazami, na których głównie są ptaki i czasem inne zwierzęta oraz kwiaty, były natomiast dzieci. - *Byłam przy tym, ale narobiły hałasu udając odgłosy tych ptaszków...* - śmieje się autorka. - *Nie wiem czemu, ale dzieci bardzo lubią te moje zwierzątka. Wnuki proszą mnie czasem, bym im namalowała kotka czy pieska, bohatera bajki czy filmu. Przynoszą mi nawet na wzór ich zdjęcia, plakaty. Kiedyś rozkładałam w tym celu wszystkie przybory na stole. Teraz mam już swój kącik, gdzie w każdej chwili mogę usiąść i zacząć czy też kontynuować rozpoczęte już dzieło. Bywa, że namaluję od razu cały obraz, ale w większości podchodzę do pracy „na raty", domalowując poszczególne części czy kolory. Teraz znów mam akurat zamówienie od wnuka.* (jak)



eprasa.pl cb37bd889c

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

16 kwietnia (godz. 9) – Aleksander Fredo *Zemsta;* **16-17 kwietnia (godz. 19)** – Geraldine Aron *Mój boski rozwód* (monodram w wykonaniu Jolanty Niestrój Malisz). Błyskotliwa komedia o miłości i zdradzie, o przyjaźni i seksie, o przemijaniu i radości życia, a także o kobiecych tęsknotach i odwiecznych problemach w stosunkach damsko-męski*;*



17 i 19 kwietnia (godz. 19) oraz 18 kwietnia (godz. 18) – Paweł Wolak i Katarzyna Dworak *O królu... który zapomniał...* Bajka dla dorosłych pełna groteski, przewrotnych dialogów i sytuacji, które łatwo kojarzą się z rzeczywistością. W tej historii śmiejemy się z władzy i tych, którzy za wszelką cenę próbują ją odzyskać albo utrzymać. Tym bardziej, że król zapomina, że jest królem, sługa nagle odkrywa w sobie wodza, a rewolucjonistki śpiewają o wolności, której nikt nie potrafi zdefiniować; **22-24 kwietnia (godz. 10)** – Juliusz Słowacki *Balladyna;* **23 kwietnia (godz. 19)** – David Desola *Słowa na piasku.*

MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

17 kwietnia (godz. 17) – *Dyplomarium (*prezentacja prac dyplomowych abiturientów zabrzańskiego Liceum Sztuk Plastycznych; **23 kwietnia (godz. 17)** – Zabrzanie z urodzenia i wyboru: spotkanie poświęcone Juliusowi Hochgesandowi, dyrektorowi zakładów Donnersmarckhutte (prowadzenie: Urszula Wieczorek).

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY
Ruda Śląska, ul. Janasa 28,
tel. 32 243 22 20

17 kwietnia (godz. 18.30) – koncert *Kocham cię życie.* Wystąpią wychowankowie Studia Wokalnego pod kierunkiem Wojciecha Sanockiego:Magdalena Całka, Aleksandra Weszka, Wiktoria Gawełczyk i Tomasz Olszewski.

RESTAURACJA
POD KASZTANAMI
Zabrze, ul. Wolności 190,
tel. 32 370 11 24

16 kwietnia (godz. 18) – spotkanie autorskie z Krzysztofem Lewandowskim, prawnikiem, byłym wiceprezydentem Zabrza, dotyczące promocji jego nowej książki Opowiem wam PRL.

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



19 kwietnia (godz. 17) – Abelard Giza *Wentyl* (stand up tylko dla widzów dorosłych, z udziałem także Jauba Śliwki oraz Janusza Pietruszki). Giza to komik, aktor, scenarzysta, autor tekstów komediowych... Z kabaretem Limo, któremu liderował w latach 1999-2014, zdobył liczne nagrody i popularność. Jest twórcą takich prześmiewczych i cenionych programów, jak: *Proteus Vulgaris, Ludzie, trzymajcie kapelusze, Numer 3, Piniata, Zaodrze, Samertajm* oraz serialu *Kryzys*; **24 kwietnia (godz. 18)** – *A to Polska właśnie* – koncert zespołu Śląsk im. Stanisława Hadyny z koncertem. Śpiewaczo-taneczna ekipa od 1953 roku zachwyca publiczność w kraju i na świecie, prezentując najpiękniejsze utwory i układy inspirowane folklorem Śląska oraz innych regionów Polski. Monumentalne brzmienie chóru, mistrzowska choreografia, orkiestra na żywo oraz niezwykłe bogactwo kostiumów tworzą widowisko pełne emocji, tradycji i artystycznego kunsztu. Nowy program przypomina jak silne są nasze kulturowe korzenie.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: W*ładcy Ziemi: od Triasu do Sawanny* (prezentacja prac młodej artystki Alicji Lip).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89



18 kwietnia (godz. 20) – XIII. Stoleti (kultowy czeski zespół rocka gotyckiego); 24 kwietnia (godz. 18) – punky reggae: Farbem Lehre, The Analogs, Pull The Wire, Stacja B.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

WYSTAWA: *Moja pasja* (prace Anny Hędrzak – więcej na str. 9).

DOK KOŃCZYCE
Zabrze, ul. Dorotki 3
tel. 32 275-04-05

WYSTAWA: *Kończyce kiedyś i dziś* (więcej na str. 9)

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57



21 kwietnia (godz. 17) – *Miedzy sacrum a profanum* (otwarcie wystawy twórczości Jana Bijoka); **24 kwietnia(godz. 17.30)** – spotkanie z Dawidem Siegesmundem, który opowie o swoich najnowszych książkach dotyczących chorób cywilizacyjnych (depresja, stany lękowe, zaburzenia).

WYSTAWA: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej.*

SPOŁECZNY DOM KULTURY
WAJZERA21
Zabrze ul. Wajzera 21
tel. 786 511-540

17 kwietnia (godz. 18) – *Twoja kolej!* (planszówki, szachy i skat).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

13-16 czerwca (godz. 9) – przesłuchania konkursowe 70. Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej im. Norberta Kroczka; **19 kwietnia (godz. 17)** – Bartosz Banasik *Reszty nie trzeba* (musical Śląskiej Sceny Młodych). Spotkamy się z bohaterką, dla której od dziecka całym światem był lokalny sklep: od dziecięcych zabaw, po rozmowę rekrutacyjną, która rozpocznie ciąg perypetii. Czy stanowiska menedżera jest jej pisane w gwiazdach? A co do tego wszystkiego ma stłuczony słoik?

WYSTAWA: *Świarna zagroda* (prace malarskie uczniów klas czwartych Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu, powstałych podczas wiosennego pleneru w Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej u podnóża Babiej Góry).

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul Hagera 41
tel. 32 271-24-49



19 kwietnia (godz. 17) – pieśni i muzyka fortepianowa Schuberta, Mendelssohna oraz Brahmsa w wykonaniu: barytona Adama Kamienieckiego i pianistki Julii Laskowskiej.

OSK Motorat
Zabrze, ul. Knurowska
www.smiercioodporni.pl

18 kwietnia (godz. 12) – inauguracja sezonu motocyklowego po której odbędzie się parada pojazdów ulicami miasta (po drodze zaplanowano zwiedzanie m.in. osiedla patronackiego kopalni Mikulczyce, zabytkowej infrastruktury Elektrociepłowni Zabrze, Areny Zabrze oraz Osiedle Dewog.

Po południu na placu manewrowym Motoratu odbędzie się cykl motocyklowych konkurencji zręcznościowych.

DOM KULTURY
BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

19 kwietnia (godz. 17) – koncert Zespołu Akordeonistów im. E. Huloka pod kierownictwem Roberta Kiera; **23 kwietnia (godz. 18)** – spotkanie z Miłoszem Szymańskim, autorem książek reporterskich oraz podkastu o polityce zagranicznej *Za Rubieżą. Historia i Polityka;* **24 kwietnia (godz. 18)** – *Odjechana farsa* (spektakl komediowy)

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
ul. Stalmacha 7
tel. 32 630-37-38

16 kwietnia (godz. 10 i 12) – *joga na ryczce* (gimnastyka indywidualna); **17 kwietnia (godz. 11)** – zajęcia kulinarne; **17 kwietnia (godz. 13)** – zajęcia rękodzielnicze; **23 kwietnia (godz. 18)** – Światowy Dzień Książki: spotkanie z Kamilem Iwanickim, otwierające projekt *Obecność słowa na Śląsku* (dyskusja będzie toczyć się wokół jego ostatniej książki – *Śląsk, którego nie ma*).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Biskupice obiektywnie



Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Zabrzu-Biskupicach (ul. Kossaka 23) zaprasza w sobotę (18 kwietnia, godz. 10) na wyjątkowy zdjęciowy spacer po dzielnicy. To nie lada gratka tak fotografów-amatorów, jak i zaawansowanych twróców. Nie liczy się sprzęt, bo zdjęcia można w końcu wykonywać nawet telefonem! Uczestnicy wędrówki będą odkrywać pogórniczy charakter Biskupic: architekturę i jej detale, codzienne życie oraz miejsca, które często mijamy, nie zwracając na nie uwagi. Przewodnikami będą Damian Halmer (historyk) oraz Marta Grochowska (fotografka). Z powstałych prac wybranych zostanie 50 fotografii, które zostaną zaprezentowane pod koniec maja na wystawie. **(jak)**

eprasa.pl cb37bd889c

na ekranach
HITY TYGODNIA

17 kwietnia (piątek), godz. 22.35 *film kryminalny*

Londyński bulwar

TVP 1



Harry Mitchel, po trzech latach pobytu za kratkami, wychodzi właśnie na wolność. Chce zerwać z przestępczą przeszłością i zacząć żyć uczciwie. Kontaktuje się z nim jego przyjaciel i były partner w brudnych interesach, Billy Norton, proponując mu dach nad głową, ale w zamian żąda, by ten pracował dla jego bossa, bezwzględnego przestępcy Roba Ganta. Mitchel próbuje chronić swoją siostrę, której grozi niebezpieczeństwo. Wkrótce na jego drodze pojawia się słynna aktorka, piękna i samotna Charlotte, której każdy krok śledzą goniący za sensacją wścibscy paparazzi. Kiedy dostaje propozycję pracy ochroniarza aktorki, przyjmuje wyzwanie. Z czasem zakochuje się w niej.

18 kwietnia (sobota), godz. 21.55

polsat

Venom 3: Ostatni taniec

film science-fiction



Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

19 kwietnia (niedziela), godz. 22.25

Żyć nie umierać

TVP 2

film obyczajowy



45-letni Bartek Kolano po latach wielkiej pustki i walki z nałogiem alkoholowym, zapragnie zacząć nowe życie. Wprawdzie chałtury nie dają mu większej satysfakcji, ale przynajmniej zarabia na utrzymanie i może z nadzieją spojrzeć w przyszłość. Z trudem budowaną stabilizację burzy jednak diagnoza lekarska o raku, który skutecznie niszczy jego organizm. Bartek dowiaduje się, że zostało mu zaledwie kilka miesięcy życia. Próbuje wykorzystać ten czas na uporządkowanie swoich spraw, pragnie naprawić błędy z przeszłości, odnowić zerwane przyjaźnie, odbudować rodzinne więzi z dorosłą już córką.

PROMOCJA





eprasa.pl cb37bd889c

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Wrak wreszcie zniknął

Czytelnicy od lat skarżą się na porzucone, zdezelowane samochody na osiedlowych parkingach i ulicach Zabrza. Nie interesuje się nimi policja („nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia"), choć przecież bywały one już przyczyną okaleczeń bawiących się w nich dzieci, a podpalane nocą przez „nieznanych sprawców" inicjowały pożary innych pojazdów, a nawet nieruchomości. Straż miejska niewiele może zdziałać, gdy pojazd nie stoi na drodze publicznej, a dotarcie do właściciela jest niemożliwe. Tym razem jednak się udało...



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA



STRAŻ MIEJSCKA

Przypomnijmy, że zielona honda accord na gliwickich numerach rejestracyjnych pojawiła się vis a vis budynku przy ul. Hagera 6a, jesienią zeszłego roku. Właściciel przeparkował ją tam z miejsca, z którego nakazała mu go usunąć straż miejska. Niestety, krótko potem opuścił dotychczasowe miejsce zamieszkania i – jak twierdzą sąsiedzi – słuch po nim zaginął. Z punktu widzenia urzędników rozpłynął się w powietrzu, ponieważ od pewnego czasu w Polsce obowiązek meldunkowy nie jest w zasadzie egzekwowalny. Tymczasem pod numerem 6a znajduje się Zakład Aktywności Zawodowej, zatrudniający ponad setkę osób niepełnosprawnych (w tym część intelektualnie). Gdy zimą tego roku do pojazdu włamali się bezdomni, którzy znaleźli w nim miejsce do spania, auto szybko stało się łupem amatorów części samochodowych i złomu. Wkrótce wymontowano z niego wszystko, co okazało się przydatne. Zniknęły nawet koła, a zaraz potem nieznani sprawcy wybili w nim wszystkie szyby. Wrak w takim stanie stał się potencjalnym zagrożeniem dla wspomnianych wcześniej pracowników zakładu, którzy mimo ostrzeżeń swych opiekunów, z ciekawości zaczęli zaglądać do jego zdezelowanego wnętrza. Narażało to ich na skaleczenie się o elementy przeżartej rdzą karoserii lub ostre pozostałości wytłuczonych szyb, co też podkreśliliśmy prosząc w marcu straż miejską o interwencję.

Niestety, mimo zachowanych tablic rejestracyjnych, strażnikom nie udało się odnaleźć nie zameldowanego nigdzie właściciela grata. Miasto, a zwróciliśmy się do urzędników zajmujących się gospodarką odpadami oraz organizacją ruchu drogowego i utrzymaniem gminnych dróg, też nie chciało go usunąć, bo droga przy której stacjonuje na mapach oznaczona jest jako gminna, okazała się mieć status... drogi wewnętrznej. Tymczasem na drogach wewnętrznych nie obowiązują tak restrykcyjne przepisy, jak na drogach publicznych, więc ani Miejski Zarząd Dróg, ani straż miejska nie mogły nakazać gminie, czyli właścicielowi drogi, uprzątnięcia z niej wraku. W urzędzie zaś również zasłaniano się nie tylko brakiem pieniędzy na sfinansowanie operacji, ale właśnie obowiązującymi przepisami. To wszystko sprawiło, że nie bardzo liczyliśmy na rychły, pozytywny skutek naszej interwencji, czemu daliśmy wyraz w tekście *Nieusuwalny wrak?* (GŁOS nr 9 z 5 marca).

Jakież było nasze zdziwienie, gdy krótko przed świętami wielkanocnymi, komendant straży miejskiej – Joanna Lorentowicz przesłała nam zdjęcie wraku, opuszczającego na lawecie okolice ZAZ-u i bloku mieszkalnego, w którym wśród licznych rodzin z małymi dziećmi mieszkają i takie, gdzie jeden bądź oboje rodzice są inwalidami. To oni głównie zwracali nam wcześniej uwagę na zagrożenie, jakie on stwarzał. – *I właśnie względy bezpieczeństwa przeważyły wśród argumentów, które przedstawiliśmy prezydentowi naszego miasta, co przyspieszyło znacznie proces wywiezienia wraku* – cieszy się Lorentowicz. – *Przy* okazji *wystosowaliśmy pismo do urzędu miasta o uporządkowanie znajdującego się tuż obok terenu po AgrobEco, który zamiast (jak to było w planach) być miejscem lekcji ekologii dla dzieci z zabrzańskich szkół oraz wypoczynku i spacerów okolicznych mieszkańców, stał się dzikim wysypiskiem, zamieszkałym i zaśmieconym po części przez koczujących w ruinach byłego zakładu* (dobrze widocznych ze wspomnianej drogi gminnej – przyp. red.) *bezdomnych, po części przez przyjezdnych, którzy tu pod osłoną nocy pozbywali się śmieci.*

Na razie jeszcze straż miejska nie dostała odpowiedzi, więc nie wiadomo, w jakim terminie ten teren zostanie doprowadzony do stanu używalności. Jednak urząd ma na jej udzielenie aż 30 dni. – *Najważniejsze jednak, że udało się wywieźć na złomowisko ten wrak* – cieszy się Joanna Okońska-Szyszko, dyrektor ZAZ. **(eska)**

OGŁOSZENIA

TOWARZYSKIE

BIURO Matrymonialno -Partnerskie ROMEO oferty dla pań i panów, tanio. Tel. 502-363-127

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

INSTALACJE C.O. wod-kan, gaz. 505104859

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Kupimy nieruchomości: Mieszkania, domy, działki, kamienice, ogródki, garaże. Do remontu, zadłużone, udziały, nieznani spadkobiercy. Regulujemy stany prawne. Pośrednictwo w sprzedaży. **736-083-054**

Ogłaszaj się w Głosie:

690 683 103

aneta@gloszabrza.pl



ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

complex

BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI

41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

z6596

eprasa.pl cb37bd889c

Trzy tysiące złotych grzywny i sądowy zakaz, czyli świąteczny Leopard jednak złamał przepisy drogowe na ulicach Zabrza

Czołgista z wyrokiem

Zarówno zabrzańska policja, jak i miejscowy sąd w pełni potwierdziły zastrzeżenia zgłaszane przez część mieszkańców co do legalności świątecznego przejazdu najprawdziwszego czołgu ulicami Zabrza tuż przed ubiegłorocznym Bożym Narodzeniem. O tym rajdzie już wtedy zrobiło się głośno i to nawet w zagranicznych mediach, bo filmik z udekorowanym lampkami choinkowymi pojazdem gąsiennicowym robił furorę w internecie. Ta ułańska fantazja jednak nie popłaciła... Jak ustalił teraz nasz reporter, po przeprowadzeniu dokładnego postępowania i przesłuchaniu m.in. kierowcy pojazdu, stróże prawa wystąpili o ukaranie go za brak uprawnień do poruszania się czołgiem po drogach publicznych, a także za kierowanie pojazdem nie dopuszczonym do ruchu drogowego, czyli de facto bez badań diagnostycznych i numeru rejestracyjnego.

– *Sąd Rejonowy w Zabrzu w postępowaniu nakazowym ukarał mężczyznę grzywną w wysokości 3 tysięcy złotych, a także orzekł wobec niego półroczny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi* – informuje teraz w odpowiedzi na zapytania redakcji Sebastian Bijok, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Zabrzu. – *Aby móc legalnie przemieszczać się takim pojazdem specjalnym po drogach publicznych, należało wystąpić z formalnym wnioskiem do zarządcy drogi.*

Wyrok nakazowy oznacza, że nie odbyła się klasyczna rozprawa z przesłuchiwaniem stron i świadków, lecz sąd podczas posiedzenia zapoznał się ze zgromadzonym przez policję dowodami i ocenił, iż Zabrzanin złamał przepisy kodeksu wykroczeń. Wydano więc wyrok w trybie karnym, choć za wykroczenie, a nie przestępstwo drogowe. Sam skazany mógł się jeszcze odwołać i wnioskować o „normalny" tryb procesowy w pierwszej instancji, ale tego nie uczynił. – *W tej sprawie wyrok zapadł 29 stycznia 2026 roku, a uprawomocnił się 28 lutego. Akta zostały więc przekazane do wydziału wykonywania orzeczeń karnych tutejszego sądu* – potwierdziła nam sędzia Anita Hawranek–Keller, prezes Sądu Rejonowego w Zabrzu. Tym samym temat nielegalnego działania podczas rajdu czołgiem definitywnie został potwierdzony.

Czołg jedzie ulicami

Przypomnijmy, iż wielkie było zdziwienie, rozbawienie, ale i zaniepokojenie Zabrzan, gdy tuż przed świętami Bożego Narodzenia ulice miasta zaczął przemierzać wieczorową porą najprawdziwszy niemiecki czołg Leopard 1, choć na szczęście przyozdobiony w świąteczne świecidełka, a nie w barwy wojenne. Krótki filmik z nagraniem tego wydarzenia lotem błyskawicy obiegł media społecznościowe, a chwilę potem portale informacyjne wiodących mediów krajowych, a nawet zagranicznych. Jak się szybko okazało, przejazd zorganizowało działające w naszym mieście Muzeum Techniki Wojskowej, które na początku grudnia wsparło swym sprzętem miasto w organizacji akcji Militarny Mikołaj, połączonej z kawalkadą pojazdów wojskowych. Już wówczas zdania na ten temat były podzielone, gdyż część mieszkańców była zdania, iż nie przystoi militaryzowanie świąt religijnych, a zwłaszcza Bożego Narodzenia. – *Jezus przyszedł na świat by dać mu pokój i miłość, a nie sprzęt wojskowy do zabijania* – komentowali także nasi niektórzy czytelnicy.



Bez zgody policji

Potem pojawiły się pytania natury formalno–prawnej. Co prawda czołgista zapewniał w mediach społecznościowych, iż pojazd miał ubezpieczenie OC, on sam wszelkie uprawnienia do kierowania i uzyskał na przejazd zgodę zabrzańskiej policji. Jak jednak ustalił reporter **GŁOS**u, w rzeczywistości część tych informacji była nieprecyzyjna, by nie rzec nieprawdziwa. Zaskoczony sprawą komendant miejscowego garnizonu od razu polecił swym służbom wszcząć postępowanie wyjaśniające pod kątem możliwości popełnienia wykroczeń drogowych i naruszenia przepisów administracyjnych określających zasady transportu tzw. pojazdów ponadnormatywnych.

Już wtedy rzecznik zabrzańskiej policji kategorycznie stwierdzał, że nikt z zabrzańskiej policji nie wydawał zgody na przejazd czołgu. – *Owszem, 19 grudnia wieczorem ktoś zadzwonił do dyżurnego komendy, ale nie po żadną zgodę, ale by tylko oznajmić, iż będzie się takim nietypowym pojazdem poruszał po ulicach. Zapewnił przy tym, że spełnia on wszelkie wymogi prawne w tym zakresie. A ponieważ muzeum to jest znane w mieście, dyżurny uznał, że zapewne jego przedstawiciele wiedzą, co i jak robią. Dlatego duże było nasze zdziwienie, gdy dowiedzieliśmy się z mediów, że rzekomo policja wydała jakąś zgodę. Otóż do komendanta miejskiego nawet nie wpłynął żaden wniosek w tym zakresie. Zresztą zgodę na transport wielkogabarytowy wydaje zarządca drogi, a nie policja* – podkreśla przedstawiciel komendy.

Dlatego jeszcze bardziej czołgiem przemierzającym ulice Zabrza zaskoczona była Danuta Bochyńska–Podloch, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg. – *Nie kojarzę by ktokolwiek zwracał się do nas o dopełnienie formalności na taki przejazd. Dlatego z niedowierzaniem oglądałem doniesienia medialne. Sam transport pojazdów wojskowych w obecnych czasach jest nam znany, bo wojsko nieraz zwracało się do nas o ustalenie trasy przejazdu ciężkiego i dużego sprzętu, by nie uszkodzić jakiejś infrastruktury albo nie utknąć na wąskich drogach. Natomiast tym razem nikt z nami nie rozmawiał. Zresztą w mojej ocenie ten czołg w sposób oczywisty nie był przystosowany do ruchu na drogach publicznych, a tym bardziej w terenie zabudowanym* – podkreślała na naszych łamach szefowa zarządu dróg.

Niemcy o dziwnej akcji

Na filmiku zamieszczonym w internecie widać było, jak przyozdobiony światełkami i choinkami czołg wyjeżdża z podporządkowanej drogi na główną ulicę, w normalnym ruchu drogowym. Przepuszcza inne samochody, kolejne jadą za nim. Nagranie stało się przedświątecznym hitem nie tylko internetu, ale także mediów i stacji telewizyjnych. Osobny artykuł na ten temat zamieścił niemiecki Bild opatrując go tytułem: *„Dziwna akcja w Polsce. Świąteczne czołgi przetaczają się przez środek miasta"*. W publikacji czytaliśmy m.in. *„Zabrze (Polska) – Wielu mieszkańców musiało przetrzeć oczy! Z ryczącym silnikiem, brzęczącymi łańcuchami i błyszczącymi światłami prawdziwy czołg bojowy przedostaje się przez duże miasto. Ale zamiast zniszczenia, powinien przynieść świątecznego ducha."* W materiale była też wzmianka o legalności przejazdu czołgu. *„Policja potwierdziła, że podróż została prawidłowo zarejestrowana, a zatem legalna. Organizatorzy zwrócili również uwagę, że czołg posiada ubezpieczenie OC i odpowiednie oświetlenie. Ponadto do łańcuchów przymocowano specjalne gumowe podkładki, aby zapobiec uszkodzeniu nawierzchni drogi."*

Większość komentarzy w polskich mediach społecznościowych na temat tej inicjatywy była pozytywna i podkreślała oryginalność pomysłu. Sporo było też jednak sceptyków, wskazujących, iż w dobie wojny za wschodnią granicą nie potrzebujemy takich militarnych atrakcji, lecz świątecznego spokoju. Pojawiał się też zarzut, iż jest to rodzaj oswajania społeczeństwa z elementami wojennymi. Z kolei część kierowców oraz fachowców od transportu drogowego wyrażała przekonanie, że takim przejazdem złamano kilka przepisów i wymogów związanych z dopuszczeniem do ruchu. – *Proszę spróbować pojechać na przegląd diagnostyczny bez jednej działającej żarówki obowiązkowego oświetlenia, za to ze świecącym łańcuchem lampek choinkowych na dachu. Ciekaw jestem czy dostanie pan dopuszczenie do ruchu?* – stawiał nam pytanie dość retoryczne jeden z naszych czytelników. Inny wskazywał, że pojazdy ponadnormatywne muszą mieć specjalne oznakowanie, migające pomarańczowe lampy, a nierzadko także pilotaż poprzedzający właściwy pojazd. – *Z filmiku wynika, iż takich zabezpieczeń zabrakło. Ciekawe czy wszyscy by się tak zachwycali, gdyby jakiś totalnie zaskoczony kierowca zderzył się z takim kolosem i zginął? Wtedy już by nie było tak świątecznie i zabawnie. Pomysł może i ciekawy, ale zrobiony totalnie „na rympał"* – ocenił nasz rozmówca, specjalista od transportu (dane do wiadomości redakcji).

Reklamowa prowokacja?

Sprawę skomentowało w styczniu na naszych łamach samo Muzeum Techniki Wojskowej w Zabrzu. W jego imieniu porozmawiał z nami bezpośrednio kierowca owego czołgu. Przyznał, że podana przez niego informacja o zgodzie policji była zbyt daleko idąca i w zasadzie nieprawdziwa. Mimo to nie miał sobie nic do zarzucenia. – *Cała ta akcja włącznie z niby to przypadkowo nagranym filmikiem była tak naprawdę przemyślaną akcją reklamową i marketingową naszego muzeum. Zależało mi na tym, by o sprawie mówiło się w internecie i z tego punktu widzenia pomysł wypalił i można go uznać za udany* – uważał kierowca.

Konsekwentnie przy tym twierdził, że z prawnego punktu widzenia nie jechał czołgiem tylko „pojazdem wolnobieżnym, gąsiennicowym", gdyż jest on pozbawiony sprzętu celowniczego i amunicji, a lufa jest podziurawiona jak przystało na wojskowy eksponat muzealny wycofany z użytku. – *Faktycznie, nie miałem zgody policji na przejazd. Ale czy operator koparki czy innej ładowarki zwraca się do kogokolwiek o zgodę bo chce swym pojazdem gdzieś pojechać? Wyłącznie z uwagi na szacunek do policji i by nie wprowadzać zamętu i niepokoju zadzwoniłem do dyżurnego i poinformowałem by się niepokoił, gdyby ludzie dzwonili i alarmowali o czołgu na ulicach. No bo ten mój pojazd tylko przypomina czołg ale jest pojazdem wolnobieżnym jak wiele innych* – przekonywał nas czołgista. **(pej)**

eprasa.pl cb37bd889c

PIŁKA RĘCZNA

Przegrana z kretesem

I LIGA MĘŻCZYZN Rekordowo wysokiej porażki doznała ekipa SPR Górnik Zabrze ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego Związku Piłki Ręcznej w Polsce II Kielce. Mecz zakończył się wynikiem 51:35 (30:17), a bramki dla gości w tym spotkaniu zdobyli: Nowak 8, Żalek 6, Koziołek 5, Janik 4, Puszczewicz 4, Mazur 3, Konieczny 2, Kupka 2 i Giebel 1. Po tej sromotnej porażce nasz zespół spadł w tabeli grupy D na jedenastą pozycję. Do końca sezonu pozostały cztery serie gier. **(a)**

II LIGA KOBIET Rozgrywki formalnie się zakończyły, ale SPR Pogoń dopiero teraz ma czas, by rozgrywać zaległe mecze. Na pierwszy ogień poszło spotkanie zaplanowane pierwotnie na luty, z Beskidzkim Handballem. Wyjazdowa potyczka w Wilkowicach zakończyła się porażką 26:30 (11:17), a bramki dla zabrzańskiej drużyny w tym spotkaniu zdobyły: Gozdecka 9, Pietrowska 3, Borodajko 2, Gwóźdź 2, Jeruszka 2, Moroń 2, Zubel 2, Gamoń 1, Lewandowska 1, Opiłka 1 i Schrammek 1. Zabrzankom pozostał jeszcze do odbycia mecz z dziewiątej kolejki (ze Startem II Pietrowice Śląskie), ale bez względu na jego wynik rozgrywki grupy czwartej zakończą na czwartym miejscu. **(w)**

Awans do ćwierćfinału

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW MŁODSZYCH Sukcesem, choć odniesionym nie bez problemów, zakończyła się wyprawa szczypiornistów SPR Górnik Zabrze do mazursko-warmińskiego Olecka na turniej 1/16 krajowych rozgrywek. Nasza drużyna zaczęła bowiem udział w zawodach od falstartu, a więc wyraźnej porażki z gospodarzami Czarnymi Olecko 29:37 (bramki dla naszej drużyny zdobyli: Dębski 6, Imiełowski 5, Kubiczek 4, Jaksik 3, Wawszczak 3, Gromyko 2, Szymański 2, Włochowicz 2, Godlewski 1 i Hamerla 1). Już na starcie Zabrzanie znaleźli się w trudnej sytuacji, bowiem w kolejnym spotkaniu – chcąc zachować szanse na awans do dalszych gier – nie mogli sobie już pozwolić na kolejną wpadkę. Starcie ze Śląskiem Wrocław było bardzo zażarte i zakończyło się remisem 37:37 (Miszka 7, Kohrs 6, Jaksik 5, Imiełowski 4, Godlewski 3, Gromyko 3, Szymański 3, Kubera 2, Kubiczek 2, Mokrzyk 2), ale Zabrzanie wygrali serię rzutów karnych (5-3), a więc zdobyli dwa punkty do klasyfikacji. W ostatnim spotkaniu uzyskali zaś już komplet trzech punktów, wygrywając w regulaminowym czasie z UKS Olimpia Biała Podlaska 42:30 (Szymański 6, Kubiczek 5, Miszak 5, Sójka 5, Wawszczak 5, Gromyko 4, Jaksik 3, Kubera 3, Imiełowski 2, Włochowicz 2, Godlewski 1, Kohrs 1). W efekcie SPR Górnik, z dorobkiem 5 punktów, zajął w turnieju drugie miejsce, za Czarnymi Olecko (9 punktów) i zakwalifikował się do fazy ćwierćfinałowej. W niej – w ramach turnieju w Opolu – zmierzy się z: Port Service Wybrzeże I Gdańsk (24 kwietnia), GTV BUS Gwardia I Opole (25 kwietnia) i Iskrą I Kielce (26 kwietnia). **(s)**



Trwają zapisy do udziału w dziecięcych biegach

Wiosna, ach to ty?



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w ostatnich latach jest w permanentnym kryzysie biznesowym, ale mimo to stara się realizować misję, do której został przed laty powołany, a więc organizuje ruchowe imprezy dla mieszkańców, zachęcając ich do prowadzenia zdrowego trybu życia. Gminna jednostka rozpoczęła właśnie zapisy do drugiej edycji *Biegu tropem wiosny*, a więc zawodów dla dzieci i młodzieży, które odbędą się 25 kwietnia (godz. 10) na terenie Kąpieliska Leśnego (Zabrze-Maciejów, ul. Srebrna 10). Dla młodych uczestników przewidziano różne dystanse: 260 metrów (dzieci 7–8 lat), 450 m (dzieci 9–10 lat), 700 m (dzieci 11–12 lat) i 1 km (dzieci 13–14 lat), a każdy kto ukończy swój start otrzyma pamiątkowy medal. Liczba miejsc jest ograniczona (maksymalnie 200 biegaczy, po 50 osób na każdy dystans). Trasy będą wytyczone na ścieżkach utwardzonych i trawie, ale choć będą wyraźnie oznaczone, to nie zostaną zamknięte dla ruchu pieszego.

Zgłoszenia do zawodów są przyjmowane internetowo (www.elektronicznezapisy.pl) do 22 kwietnia. Na tydzień przed końcem zapisów na liście startowej widniały już 82 nazwiska młodych biegaczy z Zabrza, Rudy Śląskiej, Gliwic, Chudowa, ale także Kędzierzyna-Koźla i Warszawy!

II Bieg tropem wiosny będzie się odbywał pod patronatem prezydenta Zabrza, Kamila Żbikowskiego. **(s)**

Sezon z niedosytem

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET Efektownymi zwycięstwami zakończyły sezon 2025/2026 zabrzańskie zespoły: Spartakus pokonał MCKiS Jaworzno 3:0 (25:22, 25:16, 25:22), natomiast SV Debacom MOSiR Zabrze (na zdjęciu) ograł UKS COS Szczyrk 3:1 (23:25, 25:23, 26:24, 25:23). Sęk w tym, że całe rozgrywki grupy mistrzowskiej tak różowo nie wyglądały. Wcześniej nasze ekipy wygrywały rzadko, skutkiem czego nie liczyły się w walce o awans do I ligi śląskiej i w końcowej tabeli zajęły odległe miejsca. – *Ten sezon był ciężki pod wieloma względami, ale wiele nas nauczył! Już odliczamy czas do nowego* – deklarują jednak zawodniczki Spartakusa. **(s)**

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET grupa mistrzowska

1. JKS SMS Jastrzębie	14	39	39: 7	1131: 855
2. Nacomi Wilkowice	14	31	35:18	1204:1100
3. Olimp Szczyrk	14	24	28:24	1151:1107
4. AS Rudziniec	14	23	31:26	1261:1153
5. DEBACOM MOSiR ZABRZE	**14**	**20**	**26:26**	**1106:1135**
6. Gwiazda Tarnowskie Góry	14	14	17:31	964:1100
7. SPARTAKUS ZABRZE	**14**	**13**	**23:33**	**1159:1231**
8. MCKiS Jaworzno	14	4	6:40	816:1111

W poszczególnych kolumnach: miejsce, drużyna, rozegrane mecze, zdobyte punkty, sety wygrane:przegrane, punkty w spotkaniach zdobyte:stracone



SV MOSIR

Górnik II Zabrze zdobył Puchar!

BETLIC III LIGA Grupa III: Górnik II Zabrze – Warta Gorzów Wielkopolski 3-1 (2-0): Płocica (13), Świerkot (37), Skiba (53) – Majerczyk (47). **Tabela**: 1. Lechia Zielona Góra 26 spotkań, 51 punktów (bramki: 60-15); 2. Górnik Polkowice 26, 51 (46-31); 3. Zagłębie II Lubin 26, 48 (63-42);... 9. Górnik II 26, 38 (55-36).

KLASA OKRĘGOWA Grupa I (Bytom – Zabrze): MOSiR Sparta Zabrze – Victoria Pilchowice 2-3 (0-1): Kozaczuk (57), Kątnik (90+1) – Piórkowski (42), Rostkowski (70 i 84). **Tabela**: 1. Start Sierakowice 22, 52 (62-20); 2. Unia Strzybnica Tarnowskie Góry 22, 52 (66-29); 3. ŁTS Łabędy 22, 51 (75-33);… 8. MOSiR Sparta 22, 37 (48-39).

MAJER KLASA A Podokręg Zabrze: Carbo Gliwice – MKS Zaborze 3-1 (1-0): Sidut (33), Borowiec (65), Bracki (73) – Gwóźdź (89); **Sokół Łany Wielkie – Gwarek Zabrze 6-2 (3-0):** Stich (4, 8, 47 i 54), Zając (21), Czaja (52) – Brączkowski 67), Adamczyk (65); **Naprzód Żernica – Walka Zabrze 3-2 (1-2):** Rakowiecki (30), Cieślar (80), Kubik (83) – Poremski (5), Zduńczyk (44). **Tabela**: 1. Carbo 20, 43 (72-40); 2. Żernica 20, 43 (68-31); 3. Walka 20, 42 (39-22);… 11. Gwarek 20, 21 (46-46); 12. Zaborze 20, 17 (24-41).

EUROTECH KLASA B Podokręg Zabrze: Quo Vadis Makoszowy – Grzybowicki KS Zabrze 4-5 (1-3): Hajduk (3), Hajok (85 i 87), Martyna (90+1) – P. Roj (16), Petzelt (34), samob. (45), Radzikowski (65), Chwiej (89). **Tabela**: 1. Drama Kamieniec 17, 38 (58-26); 2. Leśnik Łącza 17, 38 (59-20); 3. Jedność 32 II Przyszowice 17, 38 (94-28);… 12. Quo Vadis 17, 13 (36-63); 13. Grzybowice 17, 11 (29-57).

EUROKAN KLASA C Podokręg Zabrze: MKS II Zabrze-Kończyce – Walka II Zabrze 4-0 (1-0): Garbocz (39 i 77), Kapała (81) Mickiewicz (90); **Piast Pawłów – Nowy Sikornik Gliwice 0-3 (0-2):** Bulus (33 i 35), Chahrour (78); **Zryw Radonia – Trampkarz 22 Biskupice 0-5 (0-1):** D. Niebrzydowski (17), Krawczak (62), Podeszwa (70), Chmiel (81), Dąbkowski (75); **Brasil Florian Czekanów – MKS Zabrze-Kończyce 11-0 (4-0):** Jagodziński (8), Kulig (18), Skiba (25), Ibrom (28 i 64), Muszyński (56 i 90), Będkowski (80), Kołtko (67 i 73), Dudniczek (86). **Tabela**: 1. Kończyce II 19, 50 (104-22); 2. LKS 45 Bujaków Mikołów 19, 48 (87-30); 3. Biskupice 19, 44 (68-31);… 12. Pawłów 19, 17 (27-57);… 14. Kończyce 19, 12 (33-80); 15. Walka II 19, 11 (32-83).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 1-1 (0-0): Kobelczuk (50) – Posmyk (48). **Tabela:** 1. Legia Warszawa 22, 51 (65-22); 2. Górnik 23, 43 (54-41); 3. Zagłębie Lubin 22, 43 (45-36).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17 Górnik Zabrze – Lechia Zielona Góra 5-2 (2-1): Czech (35), Kempys (44), Machowicz (63), Świerkowski (68), Górniak (73) – Wnęk (43), Przyczyna (53). **Tabela**: 1. FASE Szczecin 23, 56 (81-26); 2. Górnik 23, 52 (62-33); 3. Śląsk Wrocław 23, 51 (75-26).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 Grupa C: Śląsk Wrocław – Górnik Zabrze 2-0 (0-0): Wójtowicz (57), Luchowski (62). **Tabela:** 1. Zagłębie Lubin 19, 50 (89-26); 2. Śląsk Wrocław 19, 50 (95-15); 3. Górnik 19, 47 (69-19).

PUCHAR POLSKI 2027 Podokręg Zabrze – finał: ŁTS II Łabędy – Górnik II Zabrze 0-9 (0-5): Wodecki (2, 14, 61 i 72), Posmyk (6 i 54), Rogula (21), Bedronka (40), samob. (68). **Awans Górnika II do regionalnej fazy rozgrywek.**

eprasa.pl cb37bd889c

Sposób Górnika na ligę: wygrana u siebie, remis na wyjeździe

Europejskie puchary coraz bliżej

Górnik ostatnio gra nad wyraz konsekwentnie: zwycięża u siebie (i zdobywa trzy punkty), a na wyjazdach remisuje (punkt) i to umacnia jego pozycję w tabeli. Może za wcześnie przesądzać, że Zabrzanom tym sposobem uda się wywalczyć w tym roku medal mistrzostw Polski, ale kwalifikacja do europejskich pucharów wydaje się coraz bardziej prawdopodobna. Świetna postawa polskich drużyn w dwóch poprzednich sezonach Pucharu Konferencji UEFA sprawiła bowiem, że do najbliższych gier międzynarodowych zostaną zakwalifikowane cztery, a może nawet pięć (jeśli zdobywca Pucharu Polski, którym będzie Górnik lub Raków Częstochowa, wywalczy równocześnie mistrzostwo lub wicemistrzostwo) czołowych zespołów ekstraklasy!

A przypomnijmy, że choć Górnik ma w swej historii serię wielkich międzynarodowych bojów (w tym uczestnictwo w finale Pucharu Zdobywców Pucharów w 1971 roku), to w ostatnim ćwierćwieczu prezentował się w Europie tylko w jednym sezonie (2019 rok: wyeliminował mołdawską Zarię Bielce, ale potem dwukrotnie przegrał ze słowackim AS Trenczyn). W ostatnich latach był parokrotnie blisko powrotu do kontynentalnych rozgrywek, ale – za kadencji trenera Adama Nawałki, a potem Jana Urbana – słabe finisze sezonów przesądzały, że te szanse zostały zaprzepaszczone. Tym razem naprawdę może być inaczej, bo do końca rozgrywek już tylko sześć kolejek, a Górnik wciąż jest w ścisłej czołówce i jego forma bynajmniej nie spada. W ubiegłą sobotę Zabrzanie zdali kolejny egzamin z piłkarskiej dojrzałości, osiągając remis na boisku Legii. Wprawdzie stołecznej drużynie idzie w tym sezonie jak po grudzie, ale



GORNIKZABRZE.PL

w ostatnich tygodniach ta poczyniła ogromny postęp i było to też widać w starciu z Zabrzanami. Legioniści nie pozwolili naszym piłkarzom rozwinąć skrzydeł, sami zaś w 82 minucie objęli prowadzenie z rzutu karnego. Ekipy trenera Michala Gasparika to jednak nie podłamało, a bohaterami kluczowej akcji meczu byli: pomocnik Michał Rakoczy i obrońca Paweł Bochniewicz. Ten pierwszy wpierw oddał dobry strzał na bramkę gospodarzy, który zaowocował rzutem rożnym dla Górnika. Strzelec pobiegł szybko do narożnika i precyzyjnie dośrodkował w pole karne, gdzie Bochniewicz (na zdjęciu: w środku) skierował piłkę głową do siatki! Była to ostatnia sekunda spotkania i w Górniku zapanowała wielka radość z remisu (na zdjęciu). Gospodarze, choć przecież też zdobyli punkt byli po meczu załamani, jak po porażce. A Górnik pokazał, że jest silny mentalnie i gotowy na sukces! **(WS)**

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	**2-1** (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	**0-1**
Termalica Nieciecza – Górnik	**1-1** (samob.)
Górnik – Pogoń Szczecin	**0-1**
GKS Katowice – Górnik	**3-1** (Liseth)
Motor Lublin – Górnik	**0-0**
Górnik – Raków Częstochowa	**3-1** (Sadilek 2, Ambros)
Widzew Łódź – Górnik	**0-0**
Górnik – Cracovia Kraków	**3-0** (Dimi, Kubicki, Rakoczy)
Legia Warszawa – Górnik	**1-1** (Bochniewicz)
Górnik – Korona Kielce	18 kwietnia , godz. 17.30
Jagiellonia Białystok – Górnik	24 kwietnia, godz. 20.30
Arka Gdynia – Górnik	13 maja, godz. 18
Górnik – Zagłębie Lubin	9 maja, godz. 20.15
Wisła Płock – Górnik	16-17 maja
Górnik – Radomiak Radom	23-24 maja

EKSTRAKLASA tabela po 28. kolejce

1. Lech (m)	46	49-40
2. Zagłębie	44	42-33
3. Jagiellonia	43	44-35
4. GÓRNIK	**43**	**40-33**
5. Wisła (b)	42	29-26
6. Raków	40	37-35
7. Katowice	40	39-38
8. Motor	39	37-40
9. Lechia	37	55-51
10. Korona	37	36-34
11. Cracovia	37	33-33
12. Pogoń	37	38-42
13. Piast	35	34-38
14. Legia (p)	34	33-32
15. Radomiak	34	43-42
16. Arka (b)	34	30-47
17. Widzew	33	33-35
18. Termalica (b)	25	33-51

** – klub ma odjęte 5 punktów (kara za zaległości finansowe; trwa batalia o jej anulowanie); m – obrońca tytułu mistrza kraju, b – beniaminek rozgrywek, p – zdobywca Pucharu Polski 2025.*

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	**Legia II Warszawa – Górnik**	**0-3** (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	**Arka Gdynia – Górnik**	**1-2** (Ambros, Szcześniak)
1/8 finału:	**Lechia Gdańsk – Górnik**	**1-3** (Janicki, Sow 2)
1/4 finału:	**Lech Poznań – Górnik**	**0-1** (Sadilek)
1/2 finału:	**Zawisza Bydgoszcz – Górnik**	**0-1** (Dimi)
finał:	**Górnik – Raków Czestochowa**	2 maja, godz. 16

Najbliższy rywal: KORONA KIELCE

Stępiński już nie strzela

Przed sezonem kielecki klub postawił przed swoim piłkarskim zespołem zdroworozsądkowe zadanie: ma plasować się w środku tabeli, by uniknąć nerwowej walki do ostatniej kolejki o utrzymanie. I ten cel jest stuprocentowo realizowany! Korona jest trudnym rywalem dla każdego, choć wiosną zespoły ze ścisłej czołówki – a więc pokroju Górnika – sobie z nią raczej radzą (ekipa trenera Jacka Zielińskiego przegrała z Zagłębiem Lubin 1-2 i Lechem Poznań 1-2 i jedynie zremisowała z Jagiellonią Białystok 1-1). W kadrze Korony – co nie jest normą w ekstraklasie – dominują Polacy, klub nie jest też aktywnym uczestnikiem transferowych wojen. Zimą pozyskał tylko dwóch zawodników, w tym jednak byłego reprezentanta Polski – napastnika Mariusza Stępińskiego (ostatnio grał na Cyprze), który miał świetny początek (cztery gole), ale potem zatracił skuteczność.

W rundzie jesiennej Górnik zremisował na wyjeździe z Koroną Kielce (1-1), dzięki bramce zdobytej w doliczonym czasie gry przez Rafała Janickiego. **(ws)**

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli – Tomas Bobcek (Lechia), **Karol Czubak** (Motor); **13 goli – Jonatan Braut Brunes** (Raków), **Mikael Ishak** (Lech); **12 goli – Sebastian Bergier** (Widzew); **11 goli – Jesus Imaz** i **Afimico Pululu** (Jagiellonia).

PIŁKARSKI KALENDARZYK

PKO EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze - Korona Kielce (18 kwietnia, godz. 17.30 - Zabrze-Centrum Południe, ul. Roosevelta 81; transmisja w telewizji Canal+Sport3 oraz w aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Zagłębie II Lubin - Górnik II Zabrze (18 kwietnia, godz. 12).

KLASA OKRĘGOWA. Grupa śląska I (Zabrze-Bytom): Olimpia Boruszowice - MOSiR Sparta Zabrze (18 kwietnia, godz. 17).

MAJER KLASA. A Podokręg Zabrze: Walka Zabrze - Sośnica II Gliwice (19 kwietnia, godz. 15 - Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40), Gwarek Zabrze – Carbo Gliwice (18 kwietnia, godz. 14 – Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 100d), MKS Zaborze - Gwiazda Chudów (mecz nie odbędzie się; goście wycofali się z rozgrywek).

EUROTECH KLASA B. Podokręg Zabrze: Pogoń Ziemięcice - Quo Vadis Makoszowy (18 kwietnia, godz. 14), Grzybowicki KS Zabrze - Naprzód Łubie (19 kwietnia, godz. 15.15 - Zabrze-Grzybowice, ul. Spółdzielcza 12a).

EUROKAN KLASA C. Podokręg Zabrze: MKS Zabrze-Kończyce - Zryw Radonia (18 kwietnia, godz. 17 - Zabrze-Kończyce, ul. Dorotki 1), Kłodnica Gliwice - Piast Pawłów (19 kwietnia, godz. 13), Walka II Zabrze - Brasil Florian Czekanów (19 kwietnia, godz. 17 - Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40), Trampkarz 22 Biskupice - ŁTS II Łabędy (19 kwietnia, godz. 17 - Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa), Nowy Sikornik Gliwice - MKS II Zabrze-Kończyce (19 kwietnia, godz. 17).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Górnik Zabrze - Legia Warszawa (18 kwietnia, godz. 12 - Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

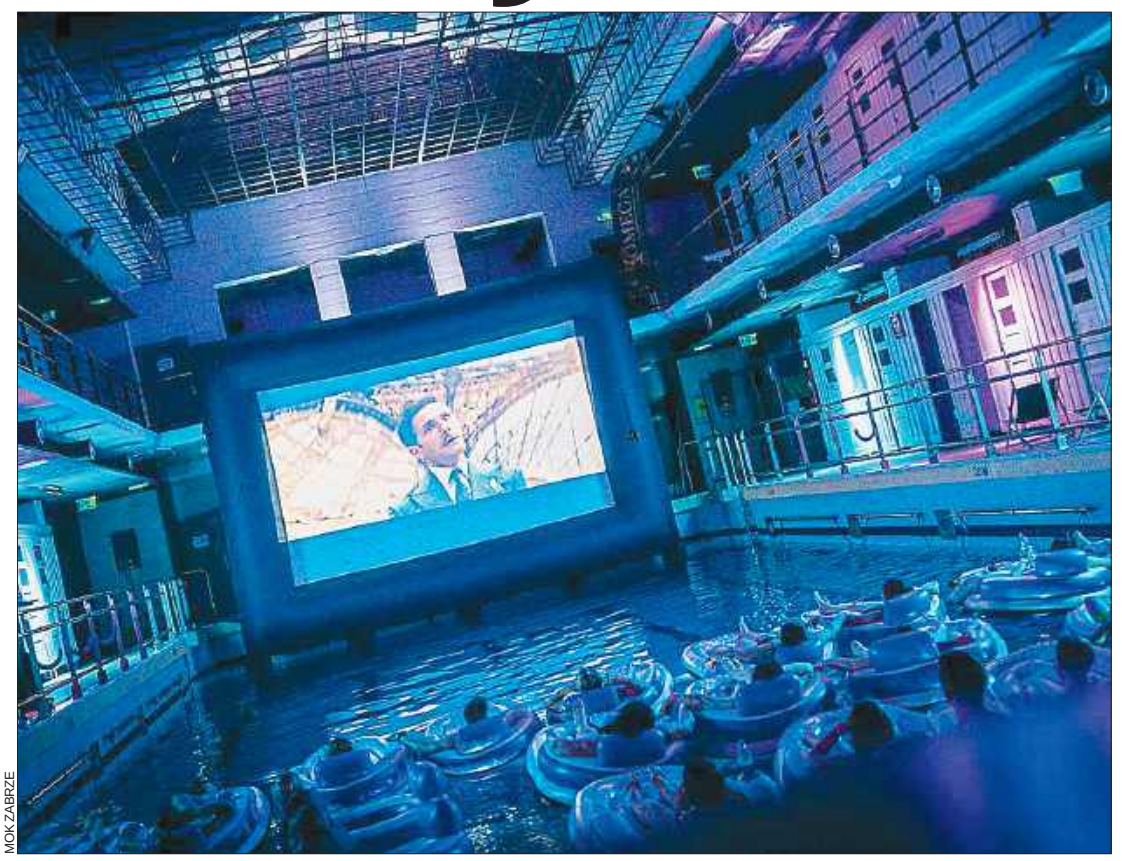
CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Śląsk Wrocław - Górnik Zabrze (18 kwietnia, godz. 13).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15. Grupa C: Górnik Zabrze – Przylep Zielona Góra (18 kwietnia, godz. 15 - Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

III LIGA KOBIET. Grupa II: KKS Górnik Zabrze – MUKS PS Kostrzyn nad Odrą (18 kwietnia, godz. 17 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40; boisko ze sztuczną nawierzchnią).

eprasa.pl cb37bd889c

Wodny świat



MOK ZABRZE

Takie niecodzienne kino zaserwował nam w ubiegłym tygodniu Aquarius przy Placu Krakowskim 10. Widzowie byli mokrzy, ale nikt na dno nie poszedł. bo też nie wyświetlano *Titanica,* lecz – z racji obchodzonego 12 kwietnia Dnia Czekolady – film *Willy Wonka i fabryka czekolady.* I tenże napój był na brzegu serwowany... **(s)**

Punktem wyjścia wszystkich osiągnięć jest pragnienie

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	6	17°C	1020 hPa	wiatr	11 km/h
piątek	temp.	4	17°C	1021 hPa	wiatr	14 km/h
sobota	temp.	7	18°C	1020 hPa	wiatr	9 km/h
niedziela	temp.	8	19°C	1015 hPa	wiatr	5 km/h

KARTKA Z HISTORII

MODA - MODA - MODA



Nikt już nie zaprzeczy, że mamy nareszcie upragnioną wiosnę. Trzeba więc czym prędzej zaglądnąć do żurnali i pomyśleć o nowych efektownych sukienkach, tanich i praktycznych.

Ponieważ w nadchodzącym sezonie nadal modne będą trykoty przedstawiamy więc naszym czytelniczkom najnowszy model kimonowej sukni zrobionej z cienkiej wełny na drutach lub na maszynie trykotowej. Uzupełnia ją gładki dopasowany kołnierzyk, trzyćwierciowe wąskie rękawy, efektowne kliny pod pachami oraz szeroka spódnica marszczona w talii z wpuszczanymi po bokach kieszeniami. Warto dodać, że opisane wdzianko prezentuje się najlepiej w kolorach niebieskim, czerwonym bądź w zależności od karnacji skóry i karnacji włosów.

Głos z 31 marca 1957 r.

HUMOR

Pewien mężczyzna, trochę już starszy, zaczynał mieć zaniki pamięci. Kiedyś na spotkaniu z przyjaciółmi u niego w domu zaczął opowiadać, że teraz leczy się u takiego dobrego lekarza, na to goście, że też by chcieli i jak się ten lekarz nazywa:

– No właśnie miałem na końcu języka... pamiętacie może, był taki grecki poeta, w starożytności, taki ślepy...

– No był, Homer. To co, ten lekarz ma na nazwisko Homer?

– Nie, nie! On napisał taką epopeję, o tym jak Grecy się tłukli pod takim miastem, które próbowali zdobyć...

– No tak, zdobywali Troje. To co, ten lekarz się jakoś podobnie nazywa? Albo mieszka na takiej ulicy?

– Nie, nie, nie! Tam był taki wódz, tych, no, Greków, taki główny...

– Agamemnon?

– O! No i on miał brata...

– Menelaosa. Ale co to ma wspólnego z lekarzem?!

– Zaraz mówię. I tam był taki wódz trojański, który temu Mene... jak mu tam, uprowadził żonę.

– Aaa, Parys! Ten lekarz nazywa się Parys?

– Nieee! Nie! Ta żona, co on ją uprowadził, to jak miała na imię?

– Helena.

– No właśnie, Helena! Helenkaaa!!! – woła do żony w kuchni. – Jak się nazywa ten mój lekarz?

– Co to za zgromadzenie?

– Konferencja na temat przekładu literatury.

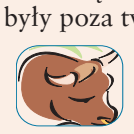
– Rozumiem. To wiele tłumaczy.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Osoby, z którymi nawiążesz teraz kontakt, wniosą w twoje życie ożywczą energię. Pod ich wpływem porwiesz się na rzeczy, które do tej pory były poza twoim zasięgiem.



BYK
(21.04 – 21.05)

Poniedziałkowa rozmowa w pracy może dać ci impuls do działania. Tym bardziej, że już w środę pojawią się nowe możliwości i tylko od ciebie zależy czy je wykorzystasz.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Nie starajcie się nad wszystkimi dominować, bo na dłuższą metę działacie na swoją niekorzyść. Teraz bowiem najbardziej potrzebujecie pomysłów swoich współpracowników.



RAK
(22.06 – 22.07)

Spotkasz kogoś, o kim już zapomniałeś. Powrócą wspomnienia i porzucone nadzieje. Nie ma jednak pewności, że tym razem historia się nie powtórzy. Grozi ci kolejne rozczarowanie!



LEW
(23.07 – 22.08)

Z rezerwą podchodź do obietnic Wagi, bo ta może wystawić cię do wiatru. Bardziej możesz liczyć na kogoś, kto na co dzień nie szczędzi ci cierpkich słów.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Ten tydzień będzie stał pod znakiem przyspieszenia. Wszystko będzie się działo nagle i w wielu kierunkach. Możesz mieć kłopoty z właściwą interpretacją wydarzeń i informacji.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Wreszcie będziesz w stanie dokonać ważnego wyboru. Argumenty, których do tej pory nie chciałaś dopuszczać do myśli, staną się nagle decydujące i nie do odrzucenia.



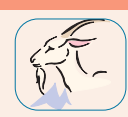
SKORPION
(23.10 – 21.11)

Nie ma dymu bez ognia. Jeśli coś ci nie wyjdzie, to wiedz, że zasłużyłeś na to swoim beztroskim podejściem do spraw poważnych. Tę porażki da się jednak przekuć w zwycięstwa.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Będziesz pełen pomysłów, ale nie wszystkie z nich będą sensowne. Ziarno od plew pomoże ci oddzielić niezawodny Skorpion, ale będziesz musiał go dopuścić do swoich sekretów.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Wybierając osoby do współpracy, musisz poddać analizie ich wypowiedzi. Między ich słowami będziesz mógł wyczytać, jak bardzo ich intencje różnią się od deklaracji.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

To tydzień, w którym może ci doskwierać osamotnienie. Towarzystwa, ale na odległość, będzie ci dotrzymywał jedynie Byk, który będzie cię wspierał w ważnej sprawie.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Najpilniejsze sprawy zostaną załatwione, ale w ich miejsce pojawi się wiele nowych. Nie liczcie więc na odpoczynek, nie łudźcie się też, że to „samo się jakoś ułoży".

eprasa.pl cb37bd889c